SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. WTOREK, 11 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU. Nr. 279.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wybory do Rad miejskich

wskazują na ogromne rozproszkowanie w społeczeństwie polskiem.

W ŁODZI.

Łódź, 10-10. (Tel. wł.) Tymczasowe wyniki wyborów do Rady miejskiej w Łodzi według protokułu głównej komisji wyborczej przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania było 315.847, głosowało ogółem 242.869, czyli 76 proc. Głosów ważnych oddano 200.758, **unieważniono głosów 42.111.** Dziennik wyborczy — 2641. Lista nr. 1 (niem. socjal.) otrzymała 16643 gł. — 7 mandatów, Nr. 2 (PPS.) 55702 gł. — 21 mandatów, Nr. 3 (Ch. D.) 14193 gł. — 6 mandatów, Nr. 4 (Bund) 13993 gł. — 6 mandatów, Nr. 6 (Poalej Sjon) 7076 gł. — 3 mandaty, Nr. 7 (NPR. lewica) 13194 — 5 mandatów, Nr. 10 (niezal. socjal.) 2760 — 1 mandat, Nr. 11 (NPR. prawica) 1744 — bez mandatu, Nr. 12 (właścicieli nieruchomości na przedmieściach) 6706 — 2 mandaty, Nr. 15 (Poalej Sjon lewica) 610 — bez mandatu, Nr. 17 (inwalidzi) 2848 — 1 mandat, Nr. 18 (zjednoczenie niemieckie) 7299 — 3 mandaty, Nr. 20 (Polacy bezpartyjni) 198 — bez mandatu, Nr. 21 (Hitach Duth) 2283 — bez mandatu, Nr. 22 (żydzi religijni) 4679 — 1 mandat, Nr. 23 (żydzi mieszczanie) 1322 — bez mandatu, Nr. 24 (resursa rzemieślnicza) 10435— 4 mand., Nr. 25 (blok prac.-gosp. sanacja) 2627 — jeden mandat, Nr. 26 (demokraci żydowscy) 3714 — 1 mandat, Nr. 28(polski komitet wyborczy prawica) 8695 — 3 mandaty, Nr. 29 (ortodoksi żydowscy) 11364 — 4 mandaty, Nr. 30 (sjoniści) 11087 — 4 mandaty, Nr. 31 (żydowski komitet gospodarczy) 1801 — bez mandatu i Nr. 32 (lokatorzy) 39 głosów — bez mandatu.

(Przy wyborach do Rady miejskiej w roku 1923 lista Nr. 2 (PPS.) otrzymała 19.004 głosów, Nr. 7 (NPR.) obecnie rozbita — 42.882 gł., Nr. 8 (Chrześcjańska jedność narodowa) obecnie rozbita na listy Nr. 3, 12 i 28 — 57.777.

W KALISZU.

Kalisz, 10-10. (Tel. wł.) Wyniki wyborów do Rady miejskiej podług tymczasowych obliczeń głównego komitetu wyborczego przedstawia się w sposób następujący: uprawnionych do głosowania było 27.005, głosowało ogółem 21.230, **czyli 79 proc.** Ważnych głosów oddano 19905. Lista Nr. 1 (Poalei Sjon lewica 1083 — 2 mandaty, Nr. 2 (PPS.) 20005 — 4 mandaty, Nr. 4 (Bund 973 — 2 mandaty, Nr. 5 (Poalej Sjon prawica) 160 — bez mandatu, Nr. 7 (NPR. prawica) 1628 — 8 mandaty, Nr. 8 (żydzi demokraci) 454 — bez mandatu, Nr. 10 (niezależni socjaliści)— 1517 — 3 manadty, Nr. 11 (rzemieślnicy żydowscy 962 — 2 mandaty, Nr. 12 (polsk. komitet demokratyczny sanacja) 1389 — 2 mandaty, Nr. 13 **(Jedność narodowa prawica) 3073 — 6 mandatów,** Nr. 14 (polski komitet wyborczy, dotychczasowa grupa rządząca) 2362 — 4 **mandaty,** Nr. 15 (Aguda) 1 głos — bez mandatu, Nr. 16 (żydzi zjednoczeni) 2756 — 5 mandatów i Nr. 17 (żydowski blok gospodarczy) 737 — 1 mandat.

W KIELCACH.

Kielce, 10-10. (Tel. wł.) Wynik wyborów do Rady miejskiej są następujące: Chrześjański blok polski (N. D. i Ch. D.) ma 11 mandatów, P. P. S. 4, lewicowi socjaliści 2, N. P. R. prawica 1, sjoniści 5, ortodoksi 4.

W ŁOMŻY.

Warszawa, 10-10. (Tel. wł.) Rezultat wyborów następujący: Lista nr. 2 (PPS.) — 6 mandatów, Nr. 4 (Bund) — 2 mand., Nr. 7 (PPS. lewica) — 0 mand., Nr. 8 (blok żydowski) — 7 mand., Nr. 10 (zjednoczona prawica) — 9 manadtów. Większość nieustalona, **najwięcej mandatów uzyskały polskie stronnictwa narodowe.**

W GRODNIE.

Grodno, 10-10. (AW.) W wyniku wyborów do Rady miejskiej otrzymali żydzi ogółem 17 mandatów, **blok polsko-chrześcjański** 9, P. P. S. 4, komuniści 5, natomiast Rosjanie, Białorusini nie otrzymali ani jednego mandatu.

Wyniki wyborów do rad miejskich w Łodzi, Kaliszu, Kielcach i Grodnie dobitnie wskazują na ogromne rozproszkowanie, które zapanowało w społeczeństwie polskiem. Daje się to zauważyć przedewszystkiem w większych ośrodkach. Również ogromnie charakterystyczną jest ilość oddanych głosów przez komunistów w Łodzi (42.000), które zostały unieważnione. Jak widać, akcja sanacji przeciwko ugrupowaniom narodowym wyraża się wymownym rezultatem — wzrostem sił komunistycznych. Sama, „czysta“ sanacja, sił przez to nie nabiera: w Łodzi 1 mandat, Kaliszu 2. Gradnie — 0, Kielach —0, Łomży — 0, Popularność sanacji w społeczeństwie — ogromna!

Kazania nie podlegają cenzurze.

NAWET ROSJANIE NIE BADALI TEKSTU KAZAŃ.

Warszawa, 10.10 (Tel. wł.) Komitet wykonawczy obchodu ku czci poległych pod Radzyminem, który odbył się w ub. niedzielę, zwrócił się do ks. proboszcza w Radzyminie z prośbą o wskazanie kaznodziei, któryby wygłosił kazanie podczas nabożeństwa. Ks. proboszcz w Radzyminie zaproponował ks. prałata Marcelego Nowakowskiego, posła na Sejm. Wówczas komitet, na czele którego stał szef sztabu D. O. K. nr. 1, pułk. de Laroux, poprosił ks. proboszcza o **przedstawienie do przejrzenia tekstu kazania.** Proboszcz odmówił prośbie, oświadczają, że komitet może się zwrócić bezpośrednio do ks. prałata Nowakowskiego, co też komitet wykonawczy uczynił.

Ks. prałat M. Nowakowski odpowiedział jednak odmownie, wobec tego, **że nawet za czasów istnienia najgorszej cenzury rosyjskiej, kazania nie podpadały cenzurze.**

Komitet wykonawczy udał się wówczas do prof. uniwersytetu ks. Szlagowskiego, który w tych warunkach również odmówił wygłoszenia kazania.

Najwyższy Sąd wojskowy

SKAZAŁ KPT. WĄSOWICZA ZA NAJ ŚCIE NA RED. „SŁOWA POLSKIEGO“.

Warszawa, 10-10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym w Najwyższym sądzie wojskowym rozpatrywaną była sprawa o napad kpt. Wąsowicza we Lwowie na redaktora „Słowa Polskiego“ Romana Kordysa.

Sąd pierwszej instancji uznał, że oskarżony działał pod wpływem niodpartego przymusu w obronie honoru wojska, dopatrując się w artykule red. Kordysa obrazy władzy wojskowej w osobie marsz. Piłsudskiego i uwolnił go od winy i kary.

Najwyższy sąd wojskowy nie uwzględnił tych motywów, natomiast przychylił się do wywodów prokuratora i obrońcy red. Kordysa, uznał kpt. Wąsowicza winnym czynnego znieważenia i zasądził go na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę 30 zł.

ROZSĄDNY GŁOS.

RADNY MIEJSKI LITWIN WZYWA SWYCH RODAKÓW DO USPOKOJENIA SIĘ.

Wilno, 10.10 (AW) Dr. Oleszejko (radny miejski w Wilnie) wydał do Litwinów zamieszkałych na Wileńszczyźnie odezwę nawołującą do spokoju, gdyż jest nadzieja, że wytworzona obecnie sytuacja jest zjawiskiem przejściowem i nadejdą wkrótce dni jaśniejsze, które pozwolą rozpocząć prace nad kwestją porozumienia polsko-litewskiego.

Nic nie wiadomo.

Warszawa, 10.10 (Tel. wł.) Jedno z dzisiejszych pism sanacyjnych donosi, że termin zakończenia kadencji parlamentu ustalono na dzień 30 listopada b. r., rozpisanie wyborów na 25 lutego 1928 r., a zwołanie sesji w dzień św. Józefa 19 marca 1928 r.

W kołach miarodajnych nikt nie potwierdza tych terminów i utrzymują, że sfery kierownicze nie powzięły jeszcze decyzji.

Z AMERYKI ODPOWIEDZI JESZCZE NIEMA.

Warszawa, 10-10. (Tel. wł.) **W poniedziałek do wieczora nie nadeszła telegraficzna odpowiedź konsorcjum amerykańskiego na propozycje Rządu polskiego w sprawie pożyczki.**

W sferach rządowych spodziewają się odpowiedzi późnym wieczorem lub w nocy.

NIE BĘDZIE ODPOWIEDZI.

Warszawa, 10-10. (Tel. wł.) Na list premjera do marszałka Rataja w sprawie dekretu prasowego nie będzie odpowiedzi. Nadmienić należy, że marszałek Rataj list otrzymał dopiero w niedzielę po opublikowaniu go uprzednio w dziennikach. Celem powzięcia decyzji, jak się zachować w stosunku do odpowiedzi p. premjera, zwołane zostanie posiedzenie prezesów klubów sejmowych.

WRĘCZENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH.

Warszaa, 10.10 (PAT) Dnia 10 październka o godzanie 12 p. Karol Davila poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa rumuńskiego złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej sew listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku.

MJANOWANIE DYREKTORÓW B. G. K.

Warszawa, 10-10. (Tel. wł.) Prezydjum Rady naczelnej Banku Gospodarstwa krajowego przedłożyło Ministerstwu skarbu do zatwierdzenia uchwałą Rady naczelnej Banku, manującą dyrektorami banku dotychczasowych zastępców dyrektorów: p. d-ra Adama Pawlikowskiego i d-ra Leona Barysza.

ROZBICIE „MASÓWKI KOMUNISTYCZNEJ“.

Warszawa, 10.10 (Tel. wł.) Dnia 6 października w Kobryniu w wyniku dłuższej obserwacji władz bezpieczeństwa policja wkroczyła do lokalów związków zawodowych przy ulicy Brzeskiej, gdzie zastano t. zw. „masówkę komunistyczną“.

Zatrzymano **70 osób różnych narodowości,** wśród nich znanych na terenie powiatów działaczy komunistycznych oraz kilkanaście kilogramów ulotek, pisanych w języku żydowskim o treści antypaństwowej.

Walka z policją

PIJANYCH REKRUTÓW.

Warszawa, 10.10. (Tel. wł.) Kilkunastu podpitych rekrutów w Łaskawie, pow. Garwoliński wywołali konflikt z policjantem. Gdy policja usiłowała interwenjować, tłum napadł na komendanta posterunku Kondratowicza i posterukowego Nowaka bijąc ich kijami. Następnie motłoch zdemolował mieszkanie komendanta policji. Wobec coraz groźniejszej postawy tłumu policja zmuszona została użyć broni. Jeden z rekrutów został ciężko ranny. Przybyłe na pomoc patrole policyjne aresztowały 12 osób.

MĘCZĄCE POWITANIE.

Londyn, 10.10 (PAT) Król Jerzy i królowa Marja przyjmowali w dniu dzisiejszym w sali tronowej pałacu Buckingham delegację 250 członków legjonu amerykańskiego.

Król i królowa wymienili uścisk dłoni z każdym z delegatów. Na uroczystości tej obecny był ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Hougton.

PRZEGLĄD PRASY

Dwa obcięcia.

Na innem miejscu podajemy wiadomość o rozprawie p. Boya Żeleńskiego przeciw redaktorowi „Czasu". W związku z podobnem obcięciem artykułu p. Boy-Żeleńskiego przez redaktora „Kurjera Porannego" pisze krakowski „Głos Narodu":

W wywiadzie z dyr. Szyfmanem w sprawie repertuaru teatralnego na sezon bieżący, drukowanym przez Boya-Żeleńskiego w „Kurjerze Porannym", znajdował się ustęp, omawiający nową sztukę A. Nowaczyńskiego, mającą wkrótce ukazać się na scenie (p. t. „Wojna wojnie"). Ponieważ nazwisko Nowaczyński jest wyklęte w „Kurjerze Porannym", więc wydawca, p. Fryze skreślił bez ceregieli z wywiadu Boya epizod o Nowaczyńskim. I, o dziwo, Boy, który procesuje się o trzy słowa, skreślone mu przez redakcję „Czasu" nie robi wcale hałasu o ów pocięty przez p. Fryzego wywiad. Co za konsekwencja w postępowaniu.

Nadzieje lewicowe.

„Głos Prawdy" z 9 b. m. na naczelnem miejscu zastanawia się nad dobrymi widokami P. P. S. i całej lewicy:

...Czyżby w rzeczy samej rządy majowe zagrażały istnieniu i interesom P. P. S.? Przypuszczenie to byłoby największą iluzją. Partje radykalne społeczne nigdy nie miały jeszcze równie poważnych podstaw do optymizmu, jak dziś. Od roku 1919 liczba wyborców społecznie radykalnych nie przestała u nas wzrastać. W ciągu ośmiu lat ostatnich w Warszawie liczba ich wzrosła prawie w czwórnasób. Półtora roku rządów majowych położyło kres potędze endeckiej, która nigdy już nie podniesie się z klęski. Zanikowi tej efemerycznej potęgi towarzyszy proces nieustannej radykalizacji społecznej mas wyborczych, której dowody znajdujemy we wszystkich wyborach miejskich i gminnych, dokonanych w ciągu roku bieżącego. Zarówno P. P. S., jak i wiejskie partje radykalne mogą z ufnością patrzeć w przyszłość. Czas pracuje dla nich. Jeżeli porównamy obecną liczbę wyborców radykalnych ze znikomemi cyframi z 1919 i weźmiemy pod uwagę nie ustanny przyrost tych głosów, musimy przyjść do przekonania, że w najbliższych latach P. P. S. i inne partje radykalne mogą łatwo przyjść do wielkiej potęgi politycznej, o ile potrafią zorganizować na swoją korzyść silny ruch radykalny nurtujący dziś masy ludowe...

Podobnie tygodnik „Gazeta Chłopska", pismo Stronnictwo chłopskie pp. Bryla i Dąbskiego, w zeszycie z 9 b. m. zamieszcza na czele uwagi p. Jana Dąbskiego, który mówi m. in.:

Leży niewątpliwie w interesie klasy chłopskie, aby ta cała banda Chjeno-Piastowa została w puch rozbita, a ponieważ to robi marszałek Piłsudski i robi to skutecznie, — więc dlatego my się życzliwie do niego ustosunkowujemy i nie bierzemy żadnego udziału w tem powszechnem ujadaniu na jego rządy, mimo, że doskonale widzimy te polityczne błędy, które on sam czy jego podkomendni popełniają. To co marsz. Piłsudski łamie w świetnie zorganizowanym Chjeno-Piaście w przeciągu roku, my myśleliśmy rozbijać przynajmniej 5 lat. A ponieważ on niszczył siły społeczne wrogie chłopom, więc pracuje poniekąd w naszym interesie... Jakiż z tego ogólny wniosek? Walka, która obecnie toczy marszałek Piłsudski z Chjeno-Piastem, jest momentem dla klasowych interesów chłopskich dotąd korzystnym. Należy w te, wal ce poprzeć marszałka Piłsudskiego. Przyszłość jest niejasna i niewiadoma. Wrogie chłopom siły z najskrajniejszej (magnackiej) prawicy są jeszcze zniszczone, ale już podnoszą głowę. Dla chłopów mamy jedną radę w trzech słowach: organizować się! organizować się! i jeszcze raz organizować się! Tworzyć szybko i masowo własną chłopską zorganizowaną siłę, bo tę siłę w obecnej chwili tworzyć można swobodnie i bez większych przeszkód. A gdy będziemy mieli własną, potężną, chłopską siłę, to wszystko będzie dobrze!

Zaleski—Briand—Chamberlain.

KONFERENCJE NA TEMAT STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH I PAKTU O NIEAGRESJI Z ROSJĄ.

Paryż, 10-10. (Tel. wł.) Briand odwiedził ministra Zaleskiego w hotelu i przeprowadził z nim dłuższą konferencję. Wczoraj min. Zaleski konferował z Chamberlainem. Rozmowy te dostarczyły doskonałej sposobności do powetowania braku kontaktu we wrześniu wskutek nieobecności min. Zaleskiego w Genewie. Omawiano zarówno sprawy poruszane w Genewie, jak i sytuację ogólną. Rozmowy obracały się także koło ważnych spraw bieżących. Chamberlain, a także Briand **interesowali się obecnym stanem rokowań polsko-sowieckich,** prasa jednak tutejsza przesadza znaczenie tego punktu rozmów. Zwłaszcza „L'Humanite" zdradza zbytek nerwowości i posuwa się zbyt daleko w swoich horoskopach. Min. Zaleski miał natomiast sposobność ustalić rzeczowo wobec obu ministrów zachodnich **obraz przeciwpolskiej polityki Litwy kowieńskiej.**

Wczoraj wieczorem min. Zaleski wyjechał ze swą małżonką do Nicei.

Paryż, 10-10. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat w sprawie spotkania ministrów Brianda i Zaleskiego:

Rozmowa ministrów Brianda i Zaleskiego toczyła się dokoła spraw polityki zagranicznej, dotyczących **Francji i Polski.** Minister Zaleski przedstawił Briandowi przebieg rokowań w sprawie zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. **Briand wskazał ze swej strony, w jaki sposób Francja zapatruje się na rokowania w sprawie paktu o nieagresji, zaproponowanego jej przez Rosję.** Minister francuski podkreślił, że pakt ten w żadnym razie **nie będzie mógł przynosić uszczerbku sojuszowi francusko - polskiemu, ani też art. 16 paktu Ligi Narodów.**

Ze swej strony ajencja Havasa donosi w sprawie spotkania obu ministrów, co następuje: ministrowie Briand i Zaleski w dłuższej rozmowie rozważali zagadnienia polityczne, dotyczące Francji i Polski, przyczem minister Zaleski przedstawił stan rokowań w sprawie zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Briand podkreślił, w jakim duchu Francja, mając na względzie bezpieczeństwo Polski, pragnie zrealizować zaproponowany jej przez Rosję francusko-sowiecki pakt o nieagresji.

KOMEDJE LITEWSKIE

NABOŻEŃSTWA NA INTENCJE ODEBRANIA WILNA.

Kowno, 10.10 (AW) W wczorajszym dniu żałoby w wszystkich kościołach na Litwie **odprawiono nabożeństwa na intencje odebrania Wilna.**

Wszystkie lokale rozrywkowe były zamknięte.

Pisma tutejsze wyszły z **obwódką żałobną.**

Urzędowy „Ljetuwa" zamieszcza **artykuł premjera Waldemarasa,** wzywający naród litewski do solidarności **i wyrażający nadzieję odebrania Wilna.**

Oprócz pogadanek w szkołach i w wojsku pracowała w kilku językach radjostacja kowieńska.

Konflikt jugosłowiańsko-bułgarski

na tle zamordowania gen. Kovacewicza.

OPINJA BUŁGARSKA POTĘPIA MORDERCÓW.

Wiedeń, 10-10. (AW.) „N. F. Presse" donosi z Sofji: Rząd bułgarski wydał obszerny komunikat z zapewnieniem, że cała bułgarska **opinja publiczna potępia zbrodniczy zamach żywiołów nieodpowiedzialnych** i liczy się z tem, że rząd bułgarski i jugosłowiański wkrótce będzie w możności usunąć wszelkie trudności. „N. Fr. Presse" donosi, że nota jugosłowiańska zawiera dowody, z których wynika, że sprawcy zamachu na gen. Kovacewicza pochodzili z Bułgarji. Nota nie miała charakteru ultimatum, ale domagała się jaknajśpieszniejszej odpowiedzi na pytanie, czy rząd bułgarski jest skłonny poczynić odpowiednie zarządzenia przeciwko organizacjom macedońskim.

WYTROPIENIE SPRAWCÓW ZAMACHU.

Białogród, 10-10. (AW.) Sprawcy zamachu na gen. Kovacewicza zostali **wytropieni przez jugosłowiańską straż graniczną w okolicy Radoviska nad granicą bułgarską.** Między żandarmami a bandytami przyszło do potyczki, przyczem **2 bandytów zostało zabitych,** trzeci zaś schwytany, który przyznał **się,** że wspólnie z dwoma zabitymi towarzyszami dokonał zamachu. Kiedy go eskortowano, wzburzony tłum w Stip chciał go zlinczować i z trudem udało się władzom bezpieczeństwa uratować go. Stwierdzono, że dwuch sprawców pochodzi z Białogrodu, trzeci zaś był czeladnikiem krawieckim w Stip.

OGŁOSZENIE STANU WYJĄTKOWEGO W BUŁGARJI.

Wiedeń, 10-10. (AW.) **Pisma wieczorne donoszą z Sofji: Wczorajsza rada ministrów uchwaliła ogłosić stan wyjątkowy w terytorjach granicznych. Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpi jednakowoż dopiero po powrocie króla Borysa i po zebraniu się Sobranji.**

Wybory w Królewcu i Hamburgu

WSKAZUJĄ PRZESUNĘCIE SIĘ SIŁ SPOŁECZNYCH W NIEMCZECH NA LEWO

Berlin, 10.10 (PAT) Niedzielne wybory do rad miejskich w Hamburgu i Królewcu wykazały znaczne **przesunięcie się sił na lewo.**

W Hamburgu największy sukces uzyskali socjaliści, zdobywając 10 nowych mandatów i uzyskując w ten sposób absolutną większość w radzie miejskiej.

Pewien sukces uzyskali również komuniści, którzy zdobyli 3 nowe mandaty.

Podobne wyniki osiągnięte zostały **podczas wyborów w Królewcu,** gdzie socjaliści, posiadający dotychczas 6 mandatów, zdobyli podczas ostatnich wyborów **15 mandatów,** komuniści uzyskali nowe 3 mandaty i posiadają obecnie 15 mandatów.

Poważne straty ponieśli podczas ostatnich wyborów w Królewcu wszystkie grupy skrajnoprawicowe, oraz stronnictwo niemiecko-narodowe.

Szwajcarja broni swej neutralności.

Genewa, 10.10 (AW) Prasa szwajcarska występuje ostro przeciwko żądaniu Ligi Narodów, by lotnisko genewskie w Cointrin **było w razie wojny udostępnione dla samolotów Ligi Narodów.**

Prasa zastrzega się przeciwko temu, twierdząc, że mogłoby to pociągnąć **zgubne wpływy na prestige Ligi Narodów,** gdyż w ten sposób Genewa, jako miasto neutralne **mogłaby się stać nieprzychylną, dla którejś ze stron wojujących.**

Harce wesołego słonia

Frankfurt, 10.10 (AW) Frankfurt był widownią niezwykłego w tych okolicach **polowania na słonia,** który zbiegłszy z cyrku **w stanie podochoconym wyprawiał harce po ulicach miasta.**

Parę oddziałów policji, złożonej z kilkudziesięciu osób przez długie godziny uganiały się za zbiegiem bezskutecznie.

Słoń uciekł do podmiejskiego lasu. Wówczas władze bezpieczeństwa uciekły się do podstępu sprowadzając drugiego słonia z cyrku, do którego zbliżył się zbiegły towarzysz, którego potem już bez przeszkód odstawiono do cyrku.

Wiadomości ze stolicy.

NA PROCS SZWARCBARDA, mordercy atamana Petlury, wyjechało z Warszawy na koszt organizacyj żydowskich — około 20 świadków, którzy mają stwierdzać, że pogromy żydów na Ukrainie odbywały się na rozkaz Petlury. Wyjechał również przedstawiciel wdowy po zamordowanym, adwokat Poznański. Proces odbędzie się w Paryżu 18 bm.

Tezę, że ataman Petlura kazał wyrzynać żydów, trudno będzie udowodnić. Świadkowie m. in. mają stwierdzić, że ataman Semesenko działał w imieniu Petlury w czasie rzezi w Płoskirowie, podczas gdy awyrodniały ten atamańczyk ukraiński — co było powszechnie wiadomem — działał na własną rękę, z Petlurą był w ciągłych zatargach i wkońcu został rozstrzelany.

PIERWSZY POLSKI KONKURS AWJONETEK. W niedzielę, jako w drugim dniu pierwszego konkursu awjonetek, odbył się raid na dystansie Warszawa — Dęblin — Warszawa. Do tej konkurencji stanęły wszystkie maszyny biorące udział w konkursie w liczbie sześciu. Konkurs szybkości na dystansie Warszawa—Dęblin—Warszawa wygrała awjonetka konstrukcji inż. Cywińskiego, wykonana w fabryce „Biała Podlaska", a prowadzona przez mjr. Markowskiego, przebywając powyższy dystans w 1 godzinę 31 minut i 55 sek. Materjału pędnego awjonetka zużyła 24 kg. 890 gr.

W godzinach popołudniowych odbyła się na lotnisku mokotowskiem próba demontażu maszyn biorących udział w konkursie. Pierwsze miejsce zajęła awjonetka sierż. Działowskiego, którą zmontowano w 16 min. 12 sek. Najpoważniejszemi kandydatkami do pierwszej nagrody są awjonetki sierż. Działowskiego i stud. p. J. Drzewieckiego. Niedzielny konkurs obudził duże zainteresowanie wśród ludności stolicy, czego dowodem były liczne tłumy publiczności zgromadzonej na lotnisku.

TRAGICZNY WYPADEK W AL. 3-GO MAJA. Tuż przed uroczystem otwarciem mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego wydarzył się wypadek samochodowy, w którym poniósł śmierć na miejscu nieznany przechodzień i odniósł rany posterunkowy policji. Al. 3-go Maja w stronę mostu jechał samochód wojskowy prowadzony przez szofera kaprala Aleksandra Ptasiewicza. W samochodzie siedzieli: prof. Skórewicz i kapelan przyboczny Prezydenta ks. Bojanek. Przy wjeździe samochodu na wiadukt, stojący na posterunku kom. Rodkiewicz dał znak ręką szoferowi, aby zatrzymał auto. Auto jednak nie zmniejszyło szybkości. Wprost ul. Smolnej szofer najechał na przechodnia stojącego obok posterunkowego z oddziału konnego, Dominika Kowalskiego. Najechany w ostatniej chwili chwycił się za przód samochodu, usiłując się ratować. Niestety, dostał się pod koła auta, które go wlokło na mal 15 kroków. Wystraszony wypadkiem koń policjanta stanął dęba i rzucił się w przód, wpadając na przednie siedzenie samochodu, obok szofera. Post. Kowalski zrzucony z konia upadł na kolana ks. kapelanowi Bojankowi. Przechodzień poniósł śmierć na miejscu, wskutek połamania nóg i poranienia głowy, post. Kowalski zaś odniósł rany czoła odłamkami szkła. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć przechodnia. Do późnej nocy nazwisko zabitego nie zostało ustalone. Szofer Ptasiewicz został aresztowany.

SAMOBÓJSTWA U ŻYDÓW. Towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Warszawie zwołało specjalną naradę, na której zastanawiano się nad sposobami przeciwdziałania groźnej epidemji samobójstw wśród żydów. Na naradzie tej stwierdzono, że nie licząc nagłych wypadków śmierci, które są w przeważnej mierze samobójstwami, w ciągu pierwszego półrocza 1927 było 140 samobójstw wśród żydów, z tego 3 i pół procent samobójstw wśród dzieci w wieku 10—15 lat. W ten sposób samobójstwa wśród żydów w roku bieżącym zwiększyły się w stosunku do roku ubiegłego o 20 proc., a w stosunku do lat 1922—23 o 300 proc., wynoszą proporcjonalnie większy procent, niżeli chrześcjan. Po naradach uchwalono rozpocząć walkę z epidemją samobójstw wśród żydów, a w pierwszym rzędzie utworzyć w największych ośrodkach Rzeczypospolitej specjalne instytucje, które zajmą się ludźmi nieszczęśliwymi, stojącymi na pograniczu życia i śmierci. Pomoc ta ma się objawiać w udzielaniu porad oraz zasiłków pieniężnych.

Pożyczka amerykańska.

Całe społeczeństwo śledzi z natężoną uwagą przebieg rokowań Rządu z przedstawicielami finansistów amerykańskich w sprawie udzielenia Polsce pożyczki w kwocie 70 miljonów dolarów.

O znaczeniu tej pożyczki mówił przed rozpoczęciem obecnych rokowań sam minister Skarbu p. Czechowicz, który przedstawicielom prasy oświadczył wówczas, że bez dopływu kapitałów obcych zdewastowana w czasie wojny Polska nie mogłaby dotrzymać kroku innym państwom i na polu konkurencji międzynarodowej mogłaby być łatwo zdystansowana. Z tych właśnie względów Rząd uważał zawsze za część składową swego programu gospodarczego wyrobienie dla kraju kredytu zagranicznego. W razie sfinalizowania amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej, zostanie przeprowadzony następujący plan, uzgodniony już z finansistami amerykańskimi:

1) waluta zostanie ustabilizowana na poziomie zbliżonym do istniejącego,

2) wycofane zostaną z obiegu bilety zdawkowe na ogólną sumę 280 miljonów złotych i zastąpione w połowie banknotami Banku Polskiego a w połowie monetami srebrnemi, a w związku z tem bilety zdawkowe zupełnie znikną z obiegu, a ilość monet srebrnych i bilonu zredukowaną zostanie do łącznej kwoty 320 miljonów złotych,

3) kapitał zakładowy Banku Polskiego zostanie powiększony o 50 proc., przyczem na razie rząd wstąpi w posiadanie akcyj nowej emisji do czasu wysprzedania ich,

4) 6 proc. bilety skarbowe zostaną wykupione i wycofane z obiegu,

5) w Banku Polskim zostanie stworzona żelazna rezerwa skarbowa w wysokości 75 miljonów złotych,

6) pozostała część pożyczki w kwocie 135 miljonów złotych przeznaczona będzie na cele kredytowe dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych.

Mimo to, że rokowania o pożyczkę amerykańską podjęła Polska w warunkach naogół pomyślnych, rokowania te napotkały na duże trudności. Z dwuch czynników, decydujących o stałości sytuacji finansowej państwa, gospodarka budżetowa przedstawia się zupełnie dobrze, a bilans handlowy, jakkolwiek w ostatnich miesiącach wykazywał pewną nadwyżkę przywozu nad wywozem, zapowiada jednakże zdecydowaną poprawę. Zdawałoby się więc, że rokowania o uzyskanie pożyczki nie natrafią z tej strony na żadne trudności.

Istotnie też nie natrafiły, bo trudność w dobiciu targu, jak już zaznaczaliśmy, streszcza się w różnicy proponowanego kursu emisji. Rząd proponuje kurs emisyjny 93 przy kursie amortyzacyjnym 103, względnie kurs emisyjny 92 i amortyzacyjny 100, delegaci zaś finansistów amerykańskich upierają się przy kursie emisyjnym 90 i amortyzacyjnym 103.

I tu z góry trzeba stwierdzić, że stanowisko Rządu jest najzupełniej słuszne i nie może być inne. Rząd bowiem musi stać twardo nietylko w obronie powagi państwa i nie może wziąć pożyczki na warunkach gorszych, niż te, na których uzyskały ją od tego samego konsorcjum amerykańskiego inne państwa, ale musi brać pod uwagę zwyczajnie po kupiecku pojęte interesy społeczeństwa, które przecież będzie spłacać tę pożyczkę. Tu mimowoli nasuwa się niezupełnie współmierne porównanie z pożyczką Ulenowską, którą dla wielu miast polskich przejęto za poręczeniem Banku Gospodarstwa Krajowego po niekorzystnym kursie emisyjnym 85.

Stanowisko Rządu tembardziej jest umotywowane, jeśli się zważy, że obecna pożyczka amerykańska, jeśli ją państwo uzyska, będzie pierwszą poważną pożyczką amerykańską dla Polski, że po niej przyjdą inne pożyczki dla poszczególnych działów gospodarki państwowej, jeśli rzucony będzie pomyślnie ten pierwszy złoty pomost między kapitałem amerykańskim a Polską. W tym względzie warunki tej pożyczki, o którą obecnie toczą się rokowania, stałyby się wzorem dla dalszych pożyczek, z czego wynika, że warto się dobrze potargować nawet o taką pozornie drobnostkę, jak o dwa punkty kursu emisyjnego (co jednak stanowi poważną różnicę 1400 tysięcy dolarów). Tak więc w perspektywie bliższej i dalszej przyszłości Rząd nie może zaciągnąć pożyczki na warunkach, proponowanych przez finansistów amerykańskich, gdyż stworzyłby szkodliwy precedens dla rozwoju przyszłych stosunków finansowych Polski z zagranicą.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że mimo zdecydowanego stanowiska Rządu delegaci finansistów amerykańskich jakoś nie wyjechali z Polski, jakkolwiek nie mogą się spodziewać innej wiadomości, jak ta, którą otrzymali w nocy z ub. czwartku na piątek. Możnaby stąd wnioskować, że finansiści amerykańscy ustąpią ze swych warunków i pożyczka — po długich, nader wyczerpujących i pełnych przygód targach — zostanie Polsce udzielona.

Sprawa ta ma się rozstrzygnąć dziś wieczór, a w każdym razie w najbliższym czasie.

M. P.

Przed wyborami gminnemi w Czechosłowacji.

JEDNOLITY FRONT MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

W dniu 16 października br. odbędą się w republice czechosłowackiej wybory gminne.

Przygotowują się do nich pilnie wszystkie partje polityczne Czechosłowacji, doceniając znaczenie wpływu na gospodarkę gminną.

Ze względu na konsturkcję młodej republiki wybory te mają również doniosłe znaczenie polityczno-narodowe, zwlaszcza w okręgach, zamieszkałych przez ludność mieszaną. Tutaj znowu problem mniejszości niemieckiej — największej w kraju — wysuwa się na plan pierwszy.

To też wynik wyborów uważają Niemcy za próbę i zliczenie sił, bez względu na „aktywizm“ pewnych grup niemieckich i bezpośredni udział w rządzie za pośrednictwem dwuch niemieckich ministrów.

Jeden z nich, dr. Spina, wystąpił z mową polityczną na zebraniu w królewskim dworze, wyluszczając właściwe cele „aktywizmu“. Wynika on z realnego liczenia się ze stanem rzeczy, z konieczności współżycia z Czechami w ramach nowego państwa, którego powstanie jest rezultatem przegranej wojny niemieckiej. Ma być czynnym i skutecznym protestem przeciwko narodowej Czechosłowacji — natomiast pozytywną afirmacją narodowościowego charakteru państwa. Udział Niemców w rządzie zmusił Czechów do „bolesnego przetworzenia się“ i akceptowania podstawy narodowościowej — nadto uczynił z nich czynnik na równi rozstrzygający, utrwalił stan posiadania a nawet dzięki niektórym ustawom stan ten wzmocnił. Przypuszcza mianowicie p. minister, że skutkiem odebrania praw wyborczych osobom wojskowym — zniknie niejeden okrąg czeski przy zbliżających się wyborach gminnych.

Obok słów — bądź co bądź znamiennych w ustach „aktywisty“ — przystąpili Niemcy do czynu. Ich siedem stronnictw politycznych przyjęło zasadę wspólnej listy wszędzie tam, gdzie zjawi się lista czeska; w tym duchu wydali też orędzie do „sudeckiego narodu“.

Natomiast Słowianie — jak zwykle — idą w rozsypce. Na Słowaczyźnie, w Bratisławji i Koszycach rozbiły się rokowania o jednolitą listę czeską: osobno pójdą tam do wyborów socjaliści narodowi, socjalni demokraci i narodowi demokraci przeciwko wspólnej liście „mieszczańskiej“ (republikanie, ludowcy, przemysłowcy).

W Cieszyńskiem nastąpiła ubolewania godna fuzja socjalistów czeskich i niemieckich z natury rzeczy skierowana przeciwko ludności polskiej, a to tembardziej, że polscy socjaliści odrzucili propozycję zjednoczenia się z „towarzyszami“ czeskimi i niemieckimi. Ale i z grupami polskiemi nie połączyli się, wskutek czego będzie kilka odrębnych list polskich, co nie może wyjść na korzyść polskiej ludności.

Ciężary podatkowe, a dochody narodowe

W PAŃSTWACH EUROPEJSKICH PRZED I PO WOJNIE.

Sekcja ekonomiczna Ligi Narodów opracowała i zebrała w wielkim tomie dane statystyczne, obrazujące obciążenie podatkowe krajów europejskich przed wojną i po wojnie, wysokość dochodów narodowych, oraz wzajemny stosunek obu tych pozycyj. Obliczając ciężary podatkowe, jak to podatki pośrednie, bezpośrednie, zyski z monopolów, dodają do ogólnej ich sumy autorzy memorjału również podatki gminne. Dopiero z tak otrzymaną sumą ciężarów fiskalnych porównywują ogólną sumę dochodu narodowego. Na podstawie powyższych obliczeń stwierdzono zatem ogólnie iż **przed wojną większość krajów europejskich wydawała na utrzymanie państwa i gmin nieco więcej niż 10 pr. dochodu narodowego.**

W wyjątkowo korzystnej sytuacji znajdowała się Szwajcarja, która wydawała przed wojną na utrzymanie państwa i gmin tylko 278 milj. franków, co czyni około 6 i pół pr. w stosunku do 4 i pół miljarda fr. dochodu narodowego. Natomiast Austrja ponosiła znaczne ciężary podatkowe, które wynosiły prawie 16 pr. dochodu narodowego. Niemcy i Anglja wydatkowały na cele wyżej wzmiankowane około 11 pr. swych dochodów narodowych, Francja zaś poświęcała na ten sam cel ok. 14 pr. swych dochodów, tj. 5 miljardów fr. rocznie w stosunku do 38 miljardów dochodu rocznego.

Od czasu wojny **ciężary fiskalne we wszystkich krajach wzrosły znacznie. Naogół przerosły one wszędzie poziom 20 pr.** Tak więc w Anglji ogólna suma podatków państwowych na r. 1926-27 wyniosła 691 mil. funtów co wraz z podatkami gminnymi w sumie 166 mil. funt. wynosi łącznie 857 mil. funtów, czyli więcej niż 21 proc. dochodu narodowego w sumie 4 miljardów funtów. Niemcy na rok 1927-28 preliminowały sumę podatków państwowych w wysokości 7 i pół miljarda reichsmarek. Podatki i świadczenia gminne wynoszą około 3 miljardy mk. czyli więc to razem około 10 miljardów marek ciężarów fiskalnych. W stosunku do ogólnej sumy dochodu narodowego Niemiec (1927-28) w wysokości 55 miljardów mk. wynosi proporcja powyższa ok. 20 pr. Obciążenie podatkowe Włoch wyraża się sumą 15 i pół miljarda lirów na r. 1926-27, podatki i świadczenia gminne dochodzą do sumy 4 miljardów lirów; obliczając dochód narodowy na sumę około 103 miljardów lirów, otrzymamy stosunek wzajemny obu pozycyj równy 20 pr. We Francji na r. 1926-27 ciężary podatkowe łączne państwa i gmin wynoszą sumę 47 miljardów franków. Oceniając dochód narodowy, po uwzględnieniu rewaluacji franka, na ok. 200 — 250 mil. franków, otrzymamy 20 — 25 pr. stosunku podatków do dochodu.

Przyglądając się zatem zestawieniu pozycji ciężarów fiskalnych i dochodów narodowych w krajach europejskich, które brały udział w wojnie, widzimy, iż proporcja wydatków państwowych wzrosła po r. 1914 do wysokości jednej piątej dochodów. Stosunek ten utrzymał się jednak nietylko w krajach wojujących ale nawet i w krajach neutralnych, jak w Danji, Szwecji, Norwegji, Szwajcarji etc., gdzie wydatki państwowe a więc ciężary fiskalne wzrosły znacznie po wojnie.

Jedyny wyjątek wśród krajów wojujących stanowią Stany Zjednoczone, które nie zaznały wzrostu ciężarów fiskalnych. Tak więc w budżecie na r. 1926-27 łączna suma podatków państwowych i gminnych wynosiła około 6 miljardów 300 miljonów dolarów; dochód narodowy Stanów Zjednoczonych obliczony został na ten sam okres czasu w sumie przewyższającej 60 miljardów dolarów. A zatem proporcja ciężarów fiskalnych w Stanach Zjednoczonych nie przewyższa 10 pr.

Ta nierówność obciążenia podatkowego między Europą a Ameryką, która się wyraża, jak widzimy z zestawień powyższych, różnicą 10 proc. na korzyść Stanów Zjednoczonych, odgrywa już i odegra w przyszłości niedalekiej poważną rolę w kształtowaniu się kosztów produkcji oraz warunków eksportu towarów.

W. P.

Nowe odznaki.

W UMUNDUROWANIU WOJSKOWEM.

W Dzienniku rozkazów Minist. spraw wojskowych (Nr. 23) ukazało się rozporządzenie p. ministra spraw wojskowych o nowych barwach mundurowych wojska.

W myśl tego rozkazu posiadają generałowie patki granatowe aksamitne, a wypustki karmazynowe, oficerowie i szeregowi piechoty patki granatowe sukienne, przyczem pułki piechoty wypustki żółte — słonecznikowe, baony strzelców seledynowe, baony C. K. M. amarantowe, czołgi — czarne. Cała artylerja ma patki ciemno-zielone, wypustki: artylerja polowa — czarne, ciężka — szkarłatne, najcięższa malinowe, górska — czarne, przeciwlotnicza — ciemno-żółte, samodzielne dyony artylerji polowej — ciemno żółte, dyony pociągów pancernych — wiśniowe. Oficerowie, należący do grupy artelerji, mają patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Szwadrony taborów mają patki błękitne, wypustki brunatne, żandarmerja patki turkusowe, wypustki amarantowe; formacje techniczne posiadają patki czarne, przytem pułki saperów, baony mostowe i elektryczne wypustki szkarłatne, pułki saperów kolejowych wiśniowe, łączniki i radjofoniczne chabrowe, dyony samochodowe pomarańczowe; oficerowie patki i wypustki aksamitne szeregowi sukienne. Patki lotników są ciemnażółte sukienne; służby uzbrojenia: patki szmaragdowe, wypustki czarne, intendantury szafirowe (wypustki wiśniowe), lekarzy i baonów sanitarnych wiśniowe (wypustki granatowe); oficerowie mają czapki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Oficerowie korpusu sądowego posiadają patki malinowe aksamitne (wypustki czarne aksamitne), korpusu kontrolerów czarne aksamitne (szkarłatne), oświaty — różowe (błękitne), korpusu geografów — czarne aksamitne (białe aksamitne), grupy oficerów kapelmistrzów patki granatowe bez wypustek.

Pułki szwoleżerów mają proporczyki srebrne z paskiem amarantowym, pułki ułanów i strzelców konnych proporczyki różnych kolorów i zestawień, dyony artylerji konnej proporczyki czarno szkarłatne (oficerowie aksamitne, szeregowi sukienne).

Oficerowie administracyjni wszystkich gatunków broni mają brunatne patki, natomiast różne wypustki, zależnie od rodzaju broni.

Program radjowy.

na wtorek, dnia 11 b. m.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.00 odczyt p. t. „W sprawie polskiej ekspansji zamorskiej“, wygłosi p. Wojciech Szukiewicz. Godz. 16.40 Odczyt p. t. „Łowiectwo w dawnej Polsce“, wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. Godz. 17.05 rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 17.20 odczyt p. t. „Parowanie wody przez rośliny“, wygł. prof. Adam Czartkowski. Godz. 17.45 koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Leopolda Szpinalskiego (fort.). Godz. 19.20 transmisja z opery poznańskiej: „Zygmunt August“ Tadeusza Joteyki.

Poznań, 280.4 m. Godz. 12.45 koncert tercetu salonowego z udziałem V. Castellani (skrzypce), C. Vladescu (cymbały), P. Gorzeniaski (fort.). Godz. 19.20 transmisja opery Tadeusza Joteyki p. t. „Zygmunt August“ z teatru Wielkiego w Poznaniu.

Kraków, 422 m. Godz. 16.40 odczyt p. t. „Egzotyzm w powieści“, wygł. red. W. Zechenter. Godz. 17.05 odczyt p. t. „Jak fizyk bada zjawiska przyrody“, wygł. dr. W. Wilkosz, prof. un. Jag.

ZYGZAKIEM.

Miłość.
(Zamiast odpowiedzi Redakcji).

Ty się mnie pytasz, nie spuszczając powiek,
Co to jest miłość i czemu to właśnie
W takich okazjach srodze cierpi człowiek
I blednie strasznie i na oczach gaśnie,
I drży jak w pieśni naciągnięta struna,
W życiu jest niby dzieciątko ułomne,
Z twarzy mu bije w dzień różowa łuna,
Po nocach wzięte ma zgoła nieskromne.
Nie wiem, o dziewczę, o, kwiecie azalji,
O krótkich włosach i wysmukłej talji.
Wiem, że to dziwna w twem życiu zawiłość
I wiem, że cierpisz, biedaczko, okrutnie,
Ale naprawdę nie wiem, co to miłość,
Nie znam się na tem, nie znam absolutnie.

— — — — — — — — —

Czytałem dawniej, lat temu już dużo,
Że ktoś tam kochał w szale napół dzikiem.
Ona dłoń była białą, wonną różą,
On zaś wabiącym na wiosnę słowikiem.
Ona księżniczką, dumną, niedostępną,
Co miała wdzięki ukryte i śliczne.
On zasię z miną straszliwie posępną
Pisywał wiersze podłe i liryczne.
Historja jest w książce zabawną,
Ale to było dawno, bardzo dawno.

— — — — — — — — —

Dziś, gdy się uczysz tańca po północy
Świecisz ramieniem nagiem, pudrowanem
I śmiało słówka wyrzucasz jak z procy,
Szwendasz się z pierwszym, napotkanym panem
I masz ten zwyczaj, prawdę rzekłszy, brzydki
Że chcesz mieć życie jednym karnawałem
I pokazujesz na ulicy łydki,
To, czem jest miłość? Nie wiem, nie widziałem.

— — — — — — — — —

Odejdź więc, dziewczę, o, kwiecie azalji,
O krótkich włosach i wysmukłej talji.
Idźże na dancing skacz głupio i tokuj
A mnie, dziewczyno, dajże święty spokój.

Ćw.

UWAGI.

DLA DZIECI.

Jest już dość późna jesień i dziatwa szkolna w całym już rozpędzie pracuje w murach szkolnych. Do całokształtu tej pracy brakuje jeszcze jednego ogniwa, brak tego, o czem wiele z dzieci marzy w ciągu całego tygodnia, brak więc mianowicie poranków dla młodzieży. Nic jakoś dotąd nie słychać, by się kto zajął tą sprawą i pomyślał o tej sympatycznej niedzielnej rozrywce dla młodzieży.

Z szeregu enuncjacyj wiadomo, że kierownictwo teatru zamierza dużo uwagi zwrócić na przedstawienia dla dzieci. Realizacja tej myśli, godnej jak największego poklasku, nie wystarczy jednak do zaspokojenia wszystkich potrzeb. Teatr nie będzie mógł w żaden sposób co tydzień bawić dziatwę przedstawieniami w rodzaju „Kopciuszka" lub „Wesela lalki". Widowiska takie mogą być organizowane tylko od czasu do czasu w bardzo rzadkich odstępach, natomiast przedpołudniowe przedstawienia powinny gromadzić dziatwę na sali w każdą niedzielę.

W ubiegłym roku rzecz ta była wcale dobrze zorganizowana przez nauczycielstwo, które urozmaicało dzieciom poranki wyświetlaniem odpowiednich filmów w sal. kina „Zagłębie". Poranki te cieszyły się dużem powodzeniem.

Należałoby i w roku bieżącym pomyśleć o tej pracy, nad kształceniem i wychowaniem zbawiona jest koniecznych rozrywek kulturalnych.

Czas już wielki, bo zbliża się połowa października.

Właściwa sprężyna ruchu komunistycznego.

W OSTATNIM CZASIE WŁADZE ZATRZYMUJĄ SAMYCH ŻYDÓW JAKO AGITATORÓW.

Znany jest ogólnie fakt, iż nędza i złe warunki życiowe mają decydujący wpływ na tzw. zradykalizowanie mas, czyli przejmowanie wszelkiego rodzaju haseł i doktryn wywrotowych. Zjawisko to dobitnie stwierdzone zostało również na terenie naszego Zagłębia, gdzie w okresie silnego bezrobocia i powstałej skutkiem braku pracy biedy wśród rzeszy robotniczej, masy te były **pod wybitnym wpływem komunistów, żerujących na nędzy i ciemnocie.**

Z całym też uznaniem należy podkreślić stanowisko władz naszych, które, zdając sobie doskonale sprawę z istoty zjawiska, nie stosowały ogólnych represyj, wiedząc, że masa ta jest tylko biernem narzędziem w rękach emisarjuszy i **cały wysiłek skierowano głównie w kierunku wyławiania agitatorów bolszewickich**, starając się tym sposobem izolować masy przed szkodliwemi wpływami destruktorów.

Była to i jest walka trudna, gdyż władze nasze nie posiadają odpowiednich środków, przeciwnik zaś posiada do dyspozycji nietylko wyszkolonych agitatorów, lecz, co ważniejsza, duże zasoby finansowe, umożliwiające przeprowadzenie każdej niemal akcji. Propaganda bolszewicka prowadzona jest głównie w kraju naszym przez żydów, którzy dzięki sprytowi i wyrobieniu konspiracyjnemu potrafią znakomicie zacierać za sobą ślady i w większości wypadków władze demaskują tylko pionków i wogóle działaczy podrzędnych, natomiast **do rzadkości należą wsypy istotnych sprawców, tj. faktycznych aranżerów destrukcyjnej akcji.**

W Zagłębiu np. jest publiczną tajemnicą, iż cały ruch komunistyczny porwadzony i finansowany jest przez żydów, utrzymujących bezpośredni kontakt z emisarjuszami bolszewickimi. Dowodów tego jest aż nadto, zdemaskowane jednakże tych szkodników dzięki ich sprytowi jest trudniej i niejednokrotnie tylko dzięki przypadkowi ujawniano istotnych sprawców

Ale w ostatnich czasach **w walce z komunizmem zaszedł charakterystyczny zwrot**, mogący w razie dalszych pomyślnych okoliczności wprost mechanicznie oczyścić nasz teren z bagna bolszewickiego.

Otóż z chwilą zmniejszenia się bezrobocia i poprawy sytuacji ekonomicznej **siła napięcia ruchu komunistycznego wybitnie znalała.** Zdarzały się jeszcze sporadyczne wypadki, lecz o jakiejkolwiek większej akcji nie było mowy, robotnik bowiem, który otrzymał pracę, nie myślał o angażowaniu się w robocie komunistycznej i wogóle nie chciał z partją ta mieć nic wspólnego. Stan ten zaczął przybierać dla aranżerów wprost niepokojące formy, gdyż doszło do tego, że nawet do rozwieszania płacht lub rozpowszechniania bibuły nie było ludzi.

Tymczasem Moskwa śle coraz ostrzejsze nakazy i groźby, to też na emisarjuszy padł strach. Zaczęto szukać nowych sposobów, sypnięto pieniędzmi, a kiedy wszystko to zawiodło, **trzeba było choćby tylko dla ratowania pozorów ujawnić pewną działalność** i w ostateczności postanowiono, że do „roboty" muszą przystąpić członkowie jaczejek. Cóż się okazało? Od pewnego czasu **za udział w akcji komunistycznej policja aresztuje wyłącznie samych żydów**, przyczem okazuje się, że nie są jakieś ofiary, w rodzaju naszych robotników, u których znajduje się najwyżej trochę bibuły, lecz wybitnych emisarjuszy, utrzymujących bezpośredni kontakt z Moskwą, co stwierdziły znalezione dowody.

Zjawisko to trwa już od dłuższego czasu i we wszystkich wystąpieniach antypaństwowych brak jest naszych robotników, a demaskują się istotni sprawcy tej roboty. Może fakt ten otworzy wreszcie oczy robotnikom i przekona ich na czym sz. pasku, a z drugiej strony może dzięki temu uda się oczyścić nasze Zagłębie z zarazy bolszewickiej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Wtorek	Dziś Placydy i Zenajdy
	Jutro Maksymiljana B
	Wsch. słońca 5 54
	Zach. „ 16 52

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Sąd Boży".

Osobiste.

W dniu dzisiejszym opuszcza Zagłębie kom. J. Antczak, ostatnio kierownik pierwszego komisarjatu w Sosnowcu. Kom. Antczak w ciągu trzyletniego prawie pobytu na naszym terenie dał się poznać nietylko jako gorliwy i wzorowy urzędnik, lecz również jako dobry obywatel, biorąc czynny udział w życiu społecznem i dzięki osobistym zaletom zdobył sobie ogólne uznanie. Ostatnie zmiany i przesunięcia w policji nie ominęły także kom. Antczaka, którego przeniesiono na stanowisko kierownika komisarjatu w Skarżysku, gdzie życzymy mu dalszej pracy dla dobra kraju.

Stypendja dziennikarskie.

Ministerstwo spraw zagranicznych przyznało przed dwoma laty dziennikarstwu polskiemu 4 stypendja po 2500 złotych celem wysłania zagranicę dziennikarzy i publicystów na studja specjalne w zakresie polityki ekonomji i kultury. Związek Syndykatów dziennikarzy wzywa dziennikarzy, mających zamiar ubiegania się o to stypendjum do składania podań ze szczegółowem oznaczeniem planu i miejsca studjów zarządom Syndykatów lokalnych.

Podania zakwalifikowane przez zarząd Syndykatu dzienn'karzy polskich Śląska i Zagł. Dąbr. będą odesłane zarządowi Związku Syndykatów dziennikarskich celem ostatecznego wyboru 4 dziennikarzy z całej Polski. Stypendyści obowiązani są po przyjeździe z zagranicy opublikować w jednem z czasopism zebrany materjał i złożyć specjalne sprawozdanie ministrowi.

Ze względu na bliski termin wzywa się dziennikarzy do rychłego składania podań.

Poświęcenie sztandaru
KOŁA POLEK W SOSNOWCU.

W niedzielę odbyła się w Sosnowcu piękna uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Polek. Na uroczystość tę przybyły liczne delegacje z całego Zagłębia Dąbr. i Śląska.

Z miejsca zbiórki ruszył imponujący pochód do kościoła. W pochodzie niesiono 21 sztandarów cechów i towarzystw, sztandar Koła Polek powiewał na czele. Po przybyciu do kościoła odbyła się uroczysta suma, w czasie której ks. prałat Pędzich dokonał poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi było 20 osób. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prefekt Koźlicki.

Z kościoła pochód z orkiestrami na czele ruszył pod pomnik Kościuszki, gdzie złożono liczne wieńce, poczem powrócono do sali Związków zawodowych na Pogoni, gdzie rozpoczęło się wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca nowopoświęconego sztandaru. Gwoździ tych była tak wielka ilość, że brakło miejsca dla wszelkiej liczby uczestników.

O godz. 5 popołudniu odbyła się w sali Związków zawodowych uroczysta akademja przy udziale przeszło tysiąca osób. Przewodniczyła prezesowa pierwszego Koła Polek p. Madeyowa, która zagaiła akademję. Piękny referat o wskazaniach ideowych wygłosił ks. dr. Marchewka, a następnie przemawiały pp.: Chylowa i Komorkowa ze Śląska. Po oficjalnej części akademji nastąpiła część koncertowa, wypełniona popisami chórów żeńskich, męskich i mieszanych, pod wytrawną batutą prof. Godeckiego. Następnie odegrano sztukę pt. „Pomyłka", reżyserowaną przez p. Osiecką. Po akademji odbyła się zabawa dla uczestników uroczystości, na której bawiono się ochoczo do późnego wieczora.

Zebranie Związku górników.

Onegdaj w Wojkowicach Komornych odbyło się, przy udziale 200 osób zebranie robotnicze, zwołane przez klasowy Związek górników. Przewodniczył Klimczyk. Do zebranych przemawiał delegat Małota na temat podwyżki płac. Zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się 20 proc. podwyżki płac, grożąc na wypadek nieuwzględnienia ich żądań, strajkiem.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Wtorek, 11 b. m. „Sowizdrzały", przedstawienie popularne po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.220 zł. Początek o godz. 8.15.

Środa, 12 b. m. „Humor rządzi" wielka rewja, występ artystów „Qui pro quo" i „Perskiego Oka". Udział biorą: Marjan Rosgen, Anna Zabojkina, Halina Zabojkina, Maja Korska, Stefanja Betcherowa, Witold Roman, Preszyn i inni. Balet złożony z 14 osób. Przeszło 200 kostjumów z „Folies Bergeres". Orkiestrą dyryguje znany kapelmistrz W. Siek...ta. W programie piosenki z repertuaru „Moulin Rouge" i „Folies Bergeres", poematy taneczne i ostatnie szlagiery kabaretów warszawskich. Początek o godz. 8.15 wiecz. Bilety w cenie od 1.70 do 7.20 zł. sprzedaje wcześniej dzienna kasa teatru „Polonia".

Środa, 12 b. m. Dąbrowa — „Sowizdrzały".

Ceny miejsc zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł łącznie z opłatą za szatnię. Początek punktualnie o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

„MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ"

Najbliższą nowością zespołu komedjowego będzie arcywesoła komedja w 3 aktach J. Berra i L. Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż". Komedja ta obiegła wszystkie sceny europejskie ciesząc się wszędzie niebywałym powodzeniem. Obsadę głównych ról stanowić będą: T. Bohdańska, J. Sob..., S. Sawicka, W. Kuncewicz, J. Mazanek, A. Wojdan, M. Wojdan i M. Zoner. Reżyserja dyr. art. W. Nowakowski.

DYMITR SMIRNOW.

Wszechświatowej sławy tenor, artysta opery: Grand L'Opera w Paryżu, La Scala w Medjolanie, Metropolitan House w Nowym Jorku oraz oper w Petersburgu i Moskwie wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w niedzielę dnia 16 bm. w operze „Tosca". Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Telefon 24-48. Ceny miejsc podwyższone. Wszelkie zniżki nieważne.

WIECZÓR BALETOWY.

W sobotę dnia 15 bm. występuje zespół baletowy Teatru Polskiego w Katowicach z premjerą wieczoru baletowego. Na urozmaicony program złożą się: 1) poemat symfoniczny Władysława Żeleńskiego „W Tatrach" w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego, 2) fragment z baletu „Sprzedaż niewolnic" muzyka Delibesa, 3) Divertissement baletowe w wykonaniu całego zespołu z primaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz. Bilety do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 11 bm. „Wielka rewja warszawska".

Środa dnia 12 bm. „Urwis".

Czwartek dnia 13 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż" (premjera).

Sobota dnia 15 bm. „Wieczór baletowy" (premjera).

Kto jest wolny od zebrań kontrolnych?

Od obowiązku stawienia się do zebrań i raportów kontrolnych, które odbędą się, jak już donosiliśmy, od 15 października do 15 grudnia, zwolnieni są z urzędu: 1) posłowie sejmowi i senatorzy oraz ministrowie i wiceministrowie, 2) duchowni kandydaci stanu duchownego, 3) oficerowie i szeregowcy, którzy w r. b. odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe, 4) oficerowie i szeregowi, którzy w r. b. zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub celem przedstawienia komisji rewizyjnej, zostali z tej służby zwolnieni, 5) znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych, wreszcie 6) oficerowie i szeregowi rezerwy oraz pospolitego ruszenia, którzy wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Oberwanie się windy.

Wczoraj o godz. 8 rano w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu podczas wtaczania próżnego wózka na windę na wielkim piecu przy robotnika Hubtysia Romana zerwała się lina i winda z wraz z robotnikiem spadła na dół z wysokości 27 metrów. Hubtyś doznał potłuczenia kręgosłupa. Pokaleczonego przewieziono do szpitala chorych.

Rozwydrzenie awanturników.

DOPIERO PO UŻYCIU BRONI PRZEZ POLICJĘ SPOKORNIELI.

Coraz częściej ostatniemi czasy policja spotyka się z rozwydrzeniem różnego rodzaju szumiwin, które na zwracane im uwagi rzucają się na funkcjonarjuszów policji usiłując ich pobić, a nawet i rozbroić. Policja najczęściej osobników takich poskramia bez użycia broni, używając jej dopiero w ostateczności.

Wypadek podobny miał miejsce onegdaj na Pogoni, podczas zabawy tanecznej w sali Związku metalowców.

Mianowicie do kasy biletowej podeszło dwuch pijanych osobników, żądając biletów. Na odmowną odpowiedź, udzieloną im przez kasjera, osobnicy owi poczęli się awanturować.

Awanturników usiłował uciszyć mający podówczas dyżur st. posterunkowy podkomisarjatu pogońskiego, ci jednakże rzucili się na niego usiłując go rozbroić.

Wówczas w obronie własnej napadnięty **policjant użył szabli, raniąc w rękę jednego z awanturników, niejakiego Rudkowskiego Ludwika** (Florjańska 22).

Dopiero wówczas awaturnicy ostygli i pozwolili odprowadzić się do podkomisarjatu, gdzie sprawdzono ich dokumenty, przyczem drugim awanturnikiem okazał się mieszkaniec Pogoni, Ziębacz Zdzisław (Przechodnia 4).

Obaj zatrzymani zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Sprawa budowy piekarni mechanicznej.

Jak wiadomo, sprawę budowy pierwszej piekarni mechanicznej na terenie Zagłębia rząd powierzył Związkowi spółdzielni spożywców, posiadającemu oddział swój w Będzinie. Na cel ten Rząd przyznał pożyczkę, w wysokości 500 tysięcy zł. a ponieważ kosztorys obliczony był na 800 tys. zł. brakującą kwotę ma pokryć Związek i samorządy. Aby możliwie jaknajprędzej przystąpić do realizacji zamierzenia i uniknąć zbędnych wydatków, pierwotnie projektowano wybudować piekarnię na terenie oddziału Związku w Będzinie, posiadającym odpowiedni plac, okazało się jednak, iż brak tam jest dobrej wody, a jest natomiast nadmiar wody zaskórnej, co pociągnęłoby poważne wydatki przy budowie i należytem zabezpieczeniu piekarni, wobec czego postanowiono piekarnię wybudować na innym terenie. W sprawie tej nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji, prawdopodobnie jednak piekarnia stanie w Sosnowcu.

Zjazd harcerski w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Dąbrowie zjazd harcerski chorągwi zagłębiowskiej, połączony z odprawą drużynowych i hufcowych. Na zjazd przybyły liczne delegacje harcerskie z różnych miejscowości. O godz. 9 rano udano się w szeregach do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. wrócono przed szkołę górniczą, gdzie rozbito obóz w namiotach. Po odprawie odbyły się dwa biegi uliczne, w których zwycięstwo odniósł hufiec sosnowiecki i będziński. Po obiedzie, nastąpiła odprawa starszyzny, a następnie w sali szkoły górniczej ciekawe referaty. Z wygłoszonych relacyj widać, iż ruch harcerski, mimo różnorodnych trudności i przykrej obojętności społeczeństwa, stale się rozwija i jest nadzieja, iż dzięki wytężonej pracy ideowych jednostek ruch ten zajmie odpowiednie stanowisko w życiu społecznem. Ze strony młodzieży widać zapał do pracy i umiłowanie idei, chodzi tylko o pomoc społeczeństwa i poparcia szlachetnych zamierzeń, a uczynić to łatwo, zapisując się na członka Tow. przyjaciół harcerstwa.

Po gawędzie i brawurowych piosenkach harcerskich, Zjazd zakończono o godz. 6 po poł. wynosząc zeń podnietę do dalszej pracy dla dobra kraju.

Jeszcze o symulowanym napadzie.

W sprawie symulacji napadu bandyckiego przez 20-letniego Ludwika Lubasa z Pyżowie policja ukończyła śledztwo, które szczegółowo wyjaśniło, ów rzekomy napad rabunkowy. Mianowicie Lubas został wysłany przez ojca 5 b. m. na Śląsk celem sprzedaży grzybów. Ludwik sprzedawszy grzyby za 11 zł., w powrotnej drodze pieniądze zgubił, czy też wydał na swoje potrzeby Obawiając się ojca, oznajmił mu po przyjściu do domu, że został napadnięty przez dwuch zamaskowanych bandytów, którzy go ograbili. W trzy dni później t. j. 8 b. m. ojciec Lubasa zawiadomił o napadzie policję która, przeprowadziwszy dochodzenie stwierdziła że napad był symulowany. Ojciec i syn zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Walka z analfabetyzmem w pow. Będzińskim.

ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE NARAZIE W 24 OGNISKACH, OBEJMUJĄCYCH 46 KOMPLETÓW.

Z inicjatywy Sejmiku Będzińskiego odbył się w ubiegłą niedzielę w gmachu starostwa **zjazd informacyjny nauczycielstwa z gmin wiejskich i Czeladzi, w sprawie uruchomienia kursów dokształcających i dla analfabetów na terenie powiatu.**

Na zjazd przybyło około 60 osób. w tem inspektor szkolny p. Winiarski, delegat centralnego biura kursów dla dorosłych w Warszawie, p. Frelek i kierownik biura Sejmiku p. A. Latusek.

Obrady zagaił zastępca starosty p. M. Bielawka, poczem przystąpiono do omawiania spraw, objętych porządkiem obrad.

Postanowiono, między innemi, na podstawie dotychczasowych zgłoszeń **uruchomić narazie 24 ogniska, obejmujące 46 kompletów, w następujących miejscowościach:** w Klimontowie 2 komplety, w Niwce 3, na Niemcach 2, w Ożarowcach 1, na Piaskach 3, w Rogoźniku 1, w Strzyżowicach 1, w Sarnowie 2, w Tąpkowicach 1, w Wojkowicach Komornych 2, w Zagórzu 1, w Strzemieszycach 4, w Siemoni 1, w Bobrownikach 2, w Czeladzi 3, w Dobieszowicach 2, w Grodźcu 5, w Dąbiu 2, w Psarach 1, w Ząbkowicach 2, w Łośniu 2, w Porąbce 1, w Malinowicach 1 i w Trzebiesławicach 1.

Uruchomienie kursów nastąpi dnia 17 b. m. Z uwagi na to iż w niektórych miejscowościach zgłoszenia na kursy zaczęły napływać dopiero w ostatnich dniach, **zapisy przedłużono do dn. 25 października.** W razie otrzymania odpowiedniej ilości zgłoszeń, zostaną uruchomione dalsze komplety.

Po omówieniu kilku spraw pedagogicznych i administracyjnych związanych z uruchomieniem ognisk, przewodniczący podziękował obecnym za liczne przybycie oraz ujawniony zapał do pracy i na tem zjazd zakończono.

„Faszystowski" Magistrat w Sosnowcu.

FERMENT WŚRÓD ROBOTNIKÓW ULENOWSKICH.

Sytuacja Magistratu socjalistycznego w Sosnowcu doprawdy nie jest do pozazdroszczenia, bo **utrata popularności PPS wśród mas jest tak wielka,** iż gdyby przyszło dajmy na to obecnie do wyborów, to wątpić należy, czy ostałaby się w Radzie miejskiej choćby tylko czwarta część obecnej liczby radnych.

Na ten smutny dla PPS objaw składa się wiele czynników, lecz poza naprzykład widocznym na każdym kroku popieraniu ludzi partji, jedną z większych przyczyn upadku popularności socjalistycznej są bezwątpienia skutki nieobliczalnej demagogji PPS.

Wiadomo ogólnie, że **PPS. jest przeciwniczką robót akordowych** i w swoich związkach zawodowych propaguje walkę z tym, systemem pracy. **Tymczasem na miejskich robotach ulenowskich wprowadzono pracę akordową,** co wywołuje gorące protesty ze strony około 1000 robotników, zatrudnionych w firmie Uler.

Oto w sobotę ubiegłą na placu po byłej rampie świńskiej w Sosnowcu zebrali się robotnicy ulenowscy w oczekiwaniu na wypłatę. **W czasie tego oczekiwania zaimprowizowano wiec,** podczas którego przemawiali robotnicy miejscy, skarżący się na Magistrat. Jeden z mówców nazwał Magistrat, w którym zasiadają pp. Bień, Jarża i Dobrowolski, **Magistratem faszystowskim,** bo dopuścił do wprowadzenia systemu robót akordowych.

Istotnie **firma Ulen iście po amerykańsku nie dopuszcza do straty naprożno ani jednej minuty.** Intensywność pracy jest naogół dość duża, a, jak Amerykanie stosują w życiu dewizę „Czas to pieniądz" dowodzi fakt, że mają ściśle obliczone co do minuty, w jakim naprzykład czasie ma przebyć określoną drogę fura z materjałem.

Obliczenia to nie pozwalają na zbytnie pogawędki i siły robotnika **wykorzystywane są w sposób nigdzie bodaj dotąd niepraktykowany w innych przedsiębiorstwach.**

Ten stan rzeczy niebardzo przypada do gustu tym, których Magistrat obsadził na robotach miejskich i dlatego **wśród robotników ulenowskich panuje poważny ferment.**

Tak to socjaliści pokonywani są własną bronią i winni we własnym swym interesie uczynić wszystko, co możliwe, aby nie dopuścić do mogących już nastąpić wyborów do Rady miejskiej, aby nie spotkała ich klęska, której w obecnej sytuacji nie trudno przewidzieć.

Przebieg zawodów straży pożarnych w Sosnowcu.

ZNACZENIE ZAWODÓW. — UDZIAŁ STRAŻY W ZAWODACH NIEDZIELNYCH. — ODZNACZENI PRZEZ ZWIĄZEK. — WYNIK ZAWODÓW.

Ochotnicze straże pożarne w naszem Zagłębiu tak pod względem wyekwipowania w potrzebne narzędzia przeciwpożarne i sprawności bojowej, jak i pod względem liczebności, biorąc pod uwagę dawniejszy obszar powiatu Będzińskiego, zajmują **pierwsze miejsce nietylko w województwie Kieleckiem, ale i w całej Polsce.** Jak wiadomo, straże nasze, za wyjątkiem jednej straży pożarnej kopalni „Flora", zorganizowane są w Związku straży pożarnych Rzeczypospolitej polskiej. Związek ten jako zespalający w sobie organizacje strażackie, stojące zdala od wszelkich waśni politycznych i kłótni partyjnych, ma jedynie na celu podniesienie moralnej wartości i sprawnej gotowości bojowej swych członków dla niesienia pomocy ogółowi społeczeństwa polskiego, bez różnicy narodowości i wyznania.

W celu należytego wyćwiczenia poszczególnych członków i drużyn strażackich prócz licznych kursów, Związek organizuje corocznie na terenie okręgów, tj. powiatów, czy też całych województw zawody konkursowe, na których organizacje strażackie w szlachetnej walce rywalizują między sobą o palmy pierwszeństwa. Dla większego zachęcenia drużyn do współzawodnictwa na tych konkursach. Związek wyznacza nagrody w postaci pucharów srebrnych i różnego rodzaju narzędzi przeciwpożarowych. Dla zawodów wojewódzkich Związek ostatnio postanowił przeznaczyć jedną **nagrodę w postaci pucharu srebrnego, który staje się własnością drużyny strażackiej,** uzyskującej na ćwiczeniach konkursowych największą ilość punktów, zaś na zawodach ogólnopaństwowych, organizowanych przez główny Związek rok rocznie w większych miastach Polski, pierwszą nagrodą jest pięknie złotem na jedwabiu haftowany proporczyk (sztandarek pochodowy). Dla zawodów powiatowych nagrody są dowolne i składają się przeważnie z narzędzi, ofiarowanych przez sejmiki lub magistraty.

Takie zawody konkursowe dla straży pożarnych miejskich i przemysłowych województwa Kieleckiego odbyły się właśnie w ubiegłą niedzielę na placu straży pożarnej ochotniczej miasta Sosnowca, których wynik podaliśmy już w krótkości we wczorajszym numerze naszego pisma. Obecnie pragniemy dać naszym czytelnikom szczegółowy obraz przebiegu tego zjazdu strażackiego w naszem mieście.

Zjazd ten odbył się pod kierunkiem instruktora powiatu Pińczowskiego, p. Hermana Kurzwega, w zastępstwie nieobecnego inspektora wojewódzkiego p. J. Drzewieckiego, którego ważne sprawy powołały na posiedzenie Rady naczelnej do Warszawy. Komendantem zjazdu był p. Kaliszek, naczelnik straży „Koszelów", a jego adjutantem p. Plebanek, miejscowy instruktor pożarniczy. Na zjazd przybyło **13 straży przemysłowych i dwie miejskie, prócz miejscowej, w liczbie 320 ludzi,** oraz kilkudziesięciu przedstawicieli różnych straży naszego powiatu.

O godzinie 9 rano komendant zjazdu złożył raport obecnemu członkowi Rady wojewódzkiej p. Emilowi Winterowi w asystencji licznie zebranych członków zarządu miejscowego okręgu i zaproszonych sędziów, poczem nastąpił odmarsz do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. strażacy udali się pochodem ze sztandarami i 2-ma orkiestrami na czele przed płytę „Nieznanego Żołnierza", gdzie dziarskie drużyny przedefilowały przed swemi władzami. Po defiladzie pochód wrócił na plac zbiórki, gdzie p. sędzia Herman jako wiceprezes okręgu dekorował zasłużonych strażaków przyznanemi odznakami związkowemi.

Odznaki otrzymali: p. Emil Winter z Niwki znak za wysługę 45 lat, pp. Joseph ze straży Dietla, Bentkowski i Kamiński ze straży „Renard" srebrne medale za długoletnią pracę na polu pożarniczym, p. Machalica ze straży Dietla bronzowy medal, oraz pp. Mandat ze straży Czeladź i Szczęsny ze straży Dietla znak za wysługę 10 lat i p. Pędzich ze straży Dietla znak za wysługę 25 la.

Po przerwie przystąpiono do zawodów konkursowych, do których zgłosiły się następujące straże według kolejności wylosowanych numerów: Czeladź miejska, Zakłady Solvay w Grodźcu, Huta „Milowice", „Koszelów" i Sosnowiec ochotnicza. Za stołem sędziowskim zasiedli pp.: Szlązak, nacz. straży „Giesche" jako przewodniczący, Nowakowski starszy instruktor głównego Związku z Warszawy, Rzeźniczek, ogniomistrz powiatowy z Lublińca i Hardt, wicenacz. straży „Giesche" ze Śląska.

Wynik zawodów był następujący:

I-sze miejsce zajęła straż „Koszelew" pod dowództwem swego naczelnika p. Kaliszka, zyskując 131 punktów, II straż zakładów Solvay w Grodźcu pod dowództwem naczelnika p. H. Langego, 131 punktów, III straż huty Milowice, pod dowództwem zastępcy naczelnika p. Trzaskalskiego, 122 punktów, IV straż miejska Czeladź pod dowództwem zastępcy naczelnika p. Cz. Mandata, 121 punktów, oraz V straż ochotnicza Sosnowiec, pod dowództwem p. o. zastępcy naczelnika p. Babiarza, 117 punktów.

Tym sposobem **puhar srebrny otrzymała straż „Koszelew",** a prócz tego jej komendant, p. Kaliszek otrzymał śliczny bukiet kwiatów, ofiarowany przez p. Nowaka, właściciela zakładu ogrodniczego.

Odczytany przez przewodniczącego sądu p. Szląząka protokuł zawodów obecni przyjęli ze spokojem, choć na twarzach niektórych dowódców znać było pewne niezadowolenie, co zresztą jest rzeczą nieodosobnioną i powtarzającą się zwykle w tego rodzaju wypadkach. **Taki wynik zawodów nie świadczy bynajmniej o niesprawności jednej czy drugiej drużyny, a jest jedynie przypadkiem chwili,** w której strażacy w zapale swym popełniają drobne błędy lub też przez niedostateczną wiadomość obowiązujących przy tych ćwiczeniach ściśle ujętych instrukcyj konkursowych odbiegają nieco od ustalonego programu, co zresztą w przemówieniu swem zaznaczył przewodniczący sądu, wyrażając współzawodniczącym oddziałom strażackim podziękowanie i podziw dla ich wytrwałej pracy w kierunku wyszkolenia się i podkreślając bardzo znaczny wzrost postępu w sprawności przy wykonywaniu poszczególnych ćwiczeń w porównaniu z ostatniemi latami, kiedy również miał zaszczyt należeć do sądu konkursowego. Po ogłoszeniu wyniku straże rozjechały się do domu.

Ze swej strony musimy podkreślić fakt nieobecności na tym zjeździe straży z innych miast i ośrodków przemysłowych naszego województwa i małego zainteresowania tych straży ćwiczeniami konkursowemi, pomimo, iż niedzielne zawody zorganizowane były dla tej kategorji straży pożarnych z całego województwa Kieleckiego.

(Smt.)

Ze sportu.

R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE" I — „C. K. S. I" (CZELADŹ) 9 :2 (4 : 2). Mistrz tutejszego Podokręgu (K. Z. O. P. N.) w niedzielnym rewanżowym spotkaniu — z słabym obecnie zespołem piłkarskiem „Zagłębie" — poniósł dotkliwą porażkę. Drużyna C. K. S. — mimo przewagi gospodarzy — grała do końca gry b. ambitnie.

Sędziował dobrze p. Bluszcz „Zagłębie" II — „Dąbrowa" II 3 : 0 (1 : 0).

Odpowiedzi Redakcji.

Stały prenumerator. Wiadomości z giełdy warszawskiej podajemy ściśle według nadsyłanych nam wiadomości przez Polską Ajencję Telegraficzną, która nie zawiera kursów listów zastawnych ziemskich i miejskich. Byłoby połączone z dużym kosztem podawania ich szczegółowych wykazów. Również i pisma warszawskie nie prowadzą szczegółowych wykazów.

M. B. w Dąbrowie. Krytukując działalność komitetu ku czci Słowackiego w Sosnowcu, nie ma Pan (:) słuszności, gdyż przy zestawieniu dochodu z rozchodem (214529 zł. i 406.88 zł.) zapomniał (a) Pan (i) uwzględnić, że Komitet urządził pożyteczną propagandę, która musiała pochłonąć pewne wydatki, jak np. wieczór uroczysty, poranki dla dzieci, dekoracja dworca w dniu przejazdu zwłok, wieniec, wydanie nalepek, odł.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA POZBAWIENIE WOLNOŚCI.

(l) Właściciel domu przy ulicy Wodnej 6 w Sosnowcu, Kajetan Pełka, nawymyślał żonie swego lokatora Feliksa Matuszczyka. Gdy mąż zelżonej niewiasty przyszedł do jego mieszkania, aby zapytać o powód wymysłów, Pełka zamknął go na klucz w kuchni i przez dłuższy czas, do chwili przybycia interwenjującego policjanta — nie chciał go wypuścić.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Pełkę na tydzień aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

ZA ZNIEWAŻENIE SEKWESTRATORA.

(l) Sekwestrator urzędu skarbowego w Będzinie Jan Felszek udał się do kupca będzińskiego Hendla Erlicha, aby ściągnąć zaległe podatki. Obliczywszy zaległości, wręczył papier Erlichowi, który kwotę tę uiścił. Po chwili sekwestrator przypomniał sobie, że nie doliczył kosztów sekwestru, wobec czego zażądał od kupca dopłaty. W tym czasie weszło do sklepu trzech żydów, którzy ustawiwszy się koło drzwi, przyglądali się czynnościom urzędnika. Zobaczywszy współwyznawców, Erlich nabrał rezonu:—To jest rozbójstwo! — wrzasnął — Pan mnie oszukali! Pan postępuje jak zwierz! Dopiero nadeszła policja położyła kres rozwydrzeniu handlelsa, spisując protokuł.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Erlicha na tydzień aresztu za znieważenie urzędnika pełniącego swe obowiązki służbowe.

SKAZANIE ZŁODZIEJKI.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego 32-letnią Marję Kwiatkowską z Radomia, za to, że w dniu 2 lipca ub. r. skradła na szkodę Herszlika Rapaporta z Będzina — 450 złotych. Kwiatkowska była już dwukrotnie karana za kradzież.

AWANTURNICY.

(l) Będzinianie Jan i Feliks Czupidrowie upili się w dniu 23 czerwca b. r., poczem zaczęli awanturować się na ulicy, zaczepiając i bijąc przechodniów. Gdy nadbiegli policjanci chcieli ich zabrać do komisarjatu, pijacy pobili ich. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z awanturników na 2 tygodnie aresztu za zakłócenie spokoju publicznego i na 2 miesiące więzienia za opór policji, pozostawiając tę ostatnią karę jako karę łączną.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Władczyni Libanu".

Unieważnienie listy komunistycznej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na posiedzeniu głównej komisji wyborczej na skutek złożonego protestu przez ugrupowania miejscowe, została unieważniona lista Nr. 10, reprezentująca przedstawicieli organizacyj komunistycznych.

Przed wyborami.

Niezależny gospodarczo-narodowy Komitet wyborczy wydał następującą odezwę:

Wybory do Rady miejskiej odbędą się w niedzielę dnia 16 października 1927 r.

Trzeba wybrać na te stanowiska ludzi z różnych warstw społeczeństwa niezależnych od partyj politycznych, związków klasowych oraz wielkiego kapitału, uzupełniających sobie prawo rządzenia miastem ze szkodą najszerszych warstw społeczeństwa.

Do takiej pracy nadają się tylko ludzie rozumni, dzielni, a przedewszystkiem uczciwi. Powierzona im będzie gospodarka Waszym ciężko zapracowanym groszem! Będą oni mieli wpływ decydujący na wszystkie potrzeby miejskie, a więc: szkolnictwo, szpitalnictwo, opiekę nad sierotami, starcami i biednemi, zdrowotność i moralność publiczną w mieście, popieranie i subsydjowanie towarzystw dobroczynnych i godziwych instytucyj kulturalno-społecznych oraz niezłomnie dążyć będą do podniesienia kupiectwa, rzemiosła i zlikwidowania bezrobocia przez uruchomienie robót publicznych. Niezależnie od powyższych obowiązków, bezwarunkowo dążyć będą do sprawiedliwego wymiaru podatków.

Nie lekceważcie więc wyborów! Głosujcie sami, rodziny wasze, znajomi i sąsiedzi, dopilnujcie, ażeby dla wspólnego dobra każdy na równi z Wami spełnił obowiązek obywatelski!

Niezależny gospodarczo-narodowy Komitet wyborczy wystawia swoją listę Nr. 13.

Kandydatami na radnych są:

1) Ciechomski Artur, właściciel nieruchomości.
2) Banachiewicz Ignacy, inżynier.
3) Gruszczyński Jan, majster ślusarski.
4) Sokołowski Marjan Ryszard, lekarz.
5) Piaskowski Mieczysław, aptekarz.
6) Pasterbiński Jan, aptekarz.
7) Juszczyk Jan, majster stolarski.
8) Czernicki Jan Marek, kierownik szkoły.
9) Bielecki Antoni, majster szlifierski.
10) Stephan Edward, inżynier.
11) Miodyński Edward, inżynier.
12) Musiałek Wincenty, urzędnik fabryczny.

Za zrzucenie gospodyni z pierwszego piętra

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w osobie sędziego Kłodnickiego, zasiadł 20-letni Czesław Grzegorczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Mickiewicza 5,

oskarżony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała

Marji Rączkowej, zam. w tymże domu. Grzegorczyk był synem lokatorki, Rączkowa zaś teściową właściciela kamienicy. Ciągle kłóciły się o komorne. Nie było dnia, żeby jedno drugiemu nie nawymyślało mniej lub więcej dosadnie. Taki stan trwał dłuższy czas.

Aż raz...

Było to w dniu 4 maja rb. Rączkowa schodziła właśnie ze strychu, dokąd udała się po bieliznę, gdy wypadł ze swego mieszkania Grzegorczyk i nie namyślając się wiele,

pochwycił ją w pół i cisnął poprzez poręcze schodów w dół.

Rączkowa, spadając z wysokości pierwszego piętra na ostatnią kondygnację, doznała złamania lewej ręki.

Słysząc łomot, córka Rączkowej wybiegła na korytarz i ujrzawszy matkę leżącą bez ruchu, zaczęła krzyczeć:

— Na pomoc! Bandyci zabili moją matkę!...

Poszkodowaną przeniesiono do mieszkania, gdzie opowiedziała żądnym sensacyj kumoszkom całą sprawę. Na rozprawie jeden ze świadków obrony twierdził, że w tym czasie, kiedy słychać było odgłos padającego ciała, Grzegorczyk przebywał w swojem mieszkaniu i mył się. Sąd nie dał wiary temu zeznaniu i

skazał Grzegorczyka na rok więzienia

zamieniającego dom poprawy z ograniczeniem praw, ponadto zasądził odeń 100 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt dekretu o upadłościach kupieckich.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt dekretu o upadłościach.

Kupiec, który znajdzie się w trudnej platniczej sytuacji, zwracać się będzie do sądu z prośbą o czasową prolongatę wszelkich jego zobowiązań. Sąd wyznaczy referenta i ustanowi termin rozprawy. Termin ten nie może przekraczać jednego miesiąca od daty wniesienia prośby o prolongatę spłaty długów na termin nie przekraczający 2 lat.

W razie przychylnej decyzji sądu nad przedsiębiorstwem ustanowiony zostanie nadzór sądowy, przyczem bez zgody opiekuna kupiec nie może rozporządzać majątkiem i jest odpowiedzialny za całość swego majątku kryminalnie.

W ciągu trwania prolongaty długów wstrzymany będzie bieg procentów i czynności egzystencyjnych przeciw kupcowi.

W ciągu 3 miesięcy od dnia ustanowienia nadzoru kupiec będzie mógł przedstawić sądowi projekt układu, prolongaty długów lub rozłożenia ich na raty, płatne najpóźniej w ciągu dwu lat. Nadto będzie mógł kupiec zgłosić wniosek regulacji długu. Do uzyskania obniżenia długów o 25 proc. wymagane będzie 50 proc. głosów zebranych na specjalnem posiedzeniu wierzycieli, do obniżenia długów do połowy dziewięć dziesiątych głosów.

Kronika gospodarcza.

NOWY STATEK HANDLOWY POD POLSKĄ BANDERĄ. Górnośląski koncern węglowy „Robur", wzamian za ustąpienie mu części wybrzeża w budującym się porcie w Gdyni do wyłącznej eksploatacji, zobowiązał się do wystawienia własnej flotylli o pojemności conajmniej 10.000 ton. W myśl zobowiązania „Robur" stworzył polsko-skandynawskie towarzystwo transportowe S. A. z siedzibą w Gdyni, względnie w Gdańsku, które zakupiło i uruchomiło 2 statki: „Robur I" o pojemności 1500 ton i „Robur II" o pojemności 2200 ton. Dotychczas oba te statki ze względów formalnych kursowały pod obcą banderą.

Obecnie statek „Robur II" otrzymał polską banderę i polską załogę. Stanowisko kapitana na tym statku objął p. St. Szworc, starszego oficera p. Anatoljusz Kniaziew, drugiego oficera p. Zbigniew Deyczakowski, absolwent szkoły morskiej w Tczewie.

DALSZY WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. W ciągu września dał się zauważyć dalszy znaczny wzrost ruchu oszczędnościowego. W sumie z powodu licznych wypłat zwykłe oszczędności wzrosły średnio, o niespełna 2 milj. zł., ogółem znacznie wzrosła liczba kont: zwykłych o 3,293, premjowanych o 975, złotowych o 15. Ogółem w ciągu września przybyło 4,283 nowych kont. Na kontach zwykłych zapisano w ciągu września 60539 nowych pozycyj, na kontach premjowanych 11.806, na kontach złotowych 62. Ogólny stan oszczędności w dn. 30 września br. przedstawiał się następująco: kont zwykłych wkładów oszczędnościowych 137,567 na sumę 43,264,412,70 zł., kont premjowanych 13,776 na sumę 679.665,60 zł., kont złotowych 244 na sumę 440,124 zł. w złocie co wynosi 832.429,09 złotych obiegowych. Ogółem na poszczególnych kontach w dn. 30 września złożonych było w P. K. O. 44,776.507.39 złotych. Pozycja ta w porównaniu ze stanem z dnia 31 sierpnia br. wykazuje wzrost o 2.123.789.76 zł.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 10 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.00—133.50, Bank Handlowy 123.00. Bank Polski 147.00—146.00, Bank Zachodni 25.00, Bank Spółek Zarobkowych 88.00. El. Dąbrowa 77.00—78.00, Cukier 5.05—5.10, Wysoka 130.00, Węgiel 100.00—102.50—102.00, Nobel 46.75. Lilpop 33.75—33.25—33.00, Modrzejów 9.00 9.05—9.00, Norblin 217.00—216.00. Ostrowiec ki 91.00. Pocisk 2.75, Rudzki 57.50—57.75, Starachowice 68.25—69.50—69.25, Ursus 15.75, Zawiercie 37.00, Żyrardów 18.25, Borkowski 3.35—3.40, Haberbusz 150.00—151.00

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93. Londyn 43.56, Paryż 35.13, Wiedeń 126.21, Praga 26.50, Włochy 48.90, Belgja 124.58, Szwajcarja 172.50.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut Londyn i Szwajcarja mocniej, reszta utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 10 października 1927 r.

Żyto 38.00—39.00, Pszenica 46.50—47.50. Jęczmień browarny 40.00—42.00, Jęczmień przemiał. 33.00—35.00, Owies 32.25—33.75, Otręby żytnie 25.00—26.00. Otręby pszenne 24.50—25.50. Mąka żytnia 70 proc. 56.75—58.25. Mąka żytnia 65 proc. 58.25—59.75. Mąka pszenna 65 proc. 72.50—74.50. Ziemniaki jadalne 6.45—6.70. Ziemniaki fabryczne 16 proc. 5.40—6.60. Groch polny 45.00—50.00. Groch Wiktorja 65.00—90.00. Rzepik 57.00—63.00.

Usposobienie mocne.

Kronika Olkuska.

Lekarz szkolny.

Lekarzem szkolnym i miejskim w Olkuszu mianowany został od 1 bm. dr. Wincenty Goreczyca. Dzięki tej nominacji nad dziećmi szkół powszechnych została roztoczona odpowiednia opieka lekarska, której dotąd dziatwa ta była pozbawioną. Jak się dowiadujemy, zaprowadzają się w tym celu t. zw. karty zdrowia indywidualnie dla każdego dziecka na przeciąg 7 lat. W karcie takiej notowane będą wszystkie uwagi lekarskie, jakie towarzyszyć będą dziecku w jego rozwoju w ciągu tego czasu.

Odżywianie dzieci szkolnych.

Dzięki subsydjum Magistratu w wysokości 2 tys. zł. od dnia 1 listopada rb. rozpocznie się dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych. Dożywianie trwać będzie w ciągu 6 miesięcy, tj. do 1 maja 1928. Dalsze sumy na ten cel Magistrat wstawi do dodatkowego budżetu na rok. bież., względnie do budżetu na r. 1928. Pozatem spodziewane jest subsydjum Sejmiku oraz osób prywatnych. a w tej liczbie lekarzy.

Ustalenie nazwiska przejechanego.

W uzupełnieniu niedzielnej notatki o przejechanym przez pociąg pomiędzy Olkuszem i Bukownem, podajemy, że jest nim Czesław Szatan z Chrząstowic pod Wolbromiem, lat 21, robotnik kolejowy. Wypadek spowodowany został, jak ustalono, z winy samego Szatana, który zasnął w wagonie i po zorjentowaniu się, że zajechał zadaleko, momentalnie wyskoczył i dostał się pod koła.

Kaprysy mody.

HEGEMONJA FUTRA.

Futra rozpanoszyły się tego roku wszędzie, gdzie się dało, często bez istotnej nawet potrzeby. Płaszcze jesienne i zimowe bogato obłożono są futrem u dołu, najczęściej asymetrycznie — taka już bowiem jest ogólna tendencja mody tegorocznej — z szlabami, zachodzącemi do góry i aplikacjami. Czasem tylko jeden bok, stanowiący niejako przedłużenie kołnierza szalowego, pokryty jest futrem w ukośnym kierunku tak, że wygląda, jakby się róg płaszcza odwinął. Wogóle, w modzie nastąpiła reakcja przeciwko surowej prostocie linji i fasonów. Moda tegoroczne cechuje przepych, wpadający często w przesadę. W płaszczach jesiennych daje się odczuwać to bardziej, niż gdzieindziej, gdyż futro, z natury ciężkie, mało się nadaje do pomysłów fantazyjnych i aplikacje futrzane zwykle sprawiają wrażenie przeładowania.

Tak czy inaczej, jest to modne i trzeba się z tem pogodzić. Należy tylko wybierać z pośród futer modnych takie, które nie obciążą zbyt okrycia i nie odbiją się na smukłości sylwetki, bo trzeba liczyć się i z tem, że dodatki futrzane jednak pogrubiają.

Stanowczo w niełasce od dłuższego czasu są foki. Dopuszczalne są tylko przy materjałach czarnych, najlepiej rypsach i jedwabnych. Najmodniejsze są wszelkie futra fantazyjne, a przedewszystkiem „agneau rase" i „lapin cotele" — szary królik, przypominający trochę popielice, runkowany, który ładniej wygląda jednak jako całość futra, niż jako przybranie okrycia jesiennego. Natomiast „agneau rase" może być z powodzeniem zastosowane w obu wypadkach. Pozatem — cielęta farbowane na różne sposoby, źrebaki o jaknajkrótszym i najgładszym włosie, oraz imitacje lampartów, tygrysów i wszelkich zwierząt egzotycznych. Zobole są zawsze wytworne. Z tańszych futer noszone są bardzo do palt jesiennych bibrety.

Co się tyczy fasonu, to poza kloszem z boku lub z przodu, linja najczęściej równa. Zato materjał pocięty w kawałki, jakby umyślnie w celu uniemożliwienia przeróbki. Najmodniejsze materjały jesienne — to bostony, kasha i rypsy.

WSYPAŁA SIĘ.

— Temu łysemu, co siedzi w pierwszej loży na lewo powiedziałam, że jestem prawdziwą Hiszpanką urodzoną w Kalkucie.

— A toś się wsypała. Przecież Kalkuta leży w Egipcie.

Z całej Polski.

JĘZYK RUSKI NA PODHALU.

Wiadomo już, jak nazwać zapał naszych władz szkolnych, które na gwałt wprowadzają do szkół polskich na Kresach Wschodnich język ruski. W wyścigu tym władze szkolne dotarły już aż... na Podhale. Ostatnio wprowadzono przymusowe nauczanie języka ruskiego na piątym kursie prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Nowym Sączu. Jak dalej tak pójdzie, to kto wie, czy pochodzący z Podhala dyrektor seminarjum naucz. w Sosnowcu p. Mazur nie doczeka się przymusu ruskiego w Sosnowcu.

RZEMIOSŁA W POLSCE.

Prowizoryczna statystyka Min. przemysłu i handlu wykazuje, że ilość samodzielnych warsztatów rzemieślniczych wszystkich działów wynosi w Polsce 318.150, zatrudniających 883 tysiące pracowników. Największa ilość warsztatów rzemieślniczych przypada u nas na szewstwo, następnie na rzemiosła grupy spożywczej, krawiectwo, kowalstwo i stolarstwo. Pierwsza w wymienionych grup liczy w przybliżeniu 81.460 warsztatów, zatrudniających — 204.840 pracowników, druga 60.290 przedsiębiorstw z 184.400 pracownikami, trzecia — 40.720 warsztatów, dających pracę 106.480 ludziom, czwarta blisko 40.000 z 108.000 pracownikami.

Ciekawe są cyfry, ilustrujące udział rzemiosła w ogólnym procesie produkcji naszego państwa. Mimo bardzo niekorzystnych warunków pracy rzemiosła polskiego przyjmuje się skromnie licząc 3 miljardy zł., reprezentujących wartość jego produkcji rocznej.

TELEFONY W KRAKOWIE.

Kraków otrzyma z początkiem roku przyszłego nową centralę automatyczną na pięć tysięcy numerów. Prócz tego prowadzone są tam prace nad kanalizacją telefoniczną, polegająca na umieszczeniu kabli w rurach betonowych, a nie wprost w ziemi, jak to miało miejsce dotychczas.

WYROK W PROCESIE LITERACKIM.

W ub. sobotę odbyła się w Krakowie rozprawa sądowa w procesie wytoczonym przez Boya-Żeleńskiego redaktorowi „Czasu“ o naruszenie prawa autorskiego przez przedrukowanie w „Czasie“ z dnia 4 maja rb. feljetonu pt. „Z wrażeń paryskich“ z opuszczeniem 4-ch drastycznych wyrażeń. Sąd dopatrując się w opuszczeniu wyrazów zniekształcenia feljetonu Boya-Żeleńskiego wydał wyrok, zasądzający redaktora Beaupre, na podstawie paragrafu 61 ustawy o prawie autorskim, na grzywnę 200 zł., i pokutne w kwocie 200 zł. oraz na ogłoszenie wyroku w „Czasie“. Redaktor Beaupre wniósł o unieważnienie wyroku.

24 PROC. ŻYDÓW NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

Jak się dowiadujemy, do soboty 8 b. m. włącznie zgłosiło się w Kwestarze Uniw. Jag. ogółem 3.048 studentów, zapisanych na rok akademicki 1927-28. Najwięcej zgłosiło się młodzieży na wydział filozoficzny bo 1653 (w tem 301 żydów i 533 studentów nowowstępujących), dalej na wydział prawniczy 920 (żydów 332 i 562 nowowstępujących), na wydział medycyny 398 (żydów 82, nowowst. 106), rolniczy 69 (żydów 7, nowowst. 48), teologiczny 8, w tem 6-iu nowowstępujących. Ogółem zapisało się 723 żydów, czyli w stosunku do ogółu młodzieży 24 proc. Napływ studentów w bież. roku jest mniejszy, gdyż z dnia 8 października 1926 r. zanotowała Kwestura 3.467 studentów, a więc o 419 więcej. Należy przypuszczać, że w ciągu bieżącego tygodnia różnica ta się wyrówna. Inauguracja nowego roku szkolnego nastąpi w połowie bież. miesiąca.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD STRZAŁKOWEM.

Dnia 9 b. m. na szosie pod Strzałkowem wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa. Znany przemysłowiec tytoniowy p. Stanisław Berger-Górzyński, jadąc własnem autem, usiłował ominąć przebiegającą przez szosę kobietę, skręcił raptownie, przejechał na śmierć inną wieśniaczkę, przechodzącą przez szosę. Wskutek złego funkcjonowania motoru, auto stanęło w płomieniach. P. Stanisław Berger-Górzyński ciężko poparzony, został przewieziony do szpitala we Wrześni.

PROCES O ULOTKI O GENERALE ZAGÓRSKIM.

Proces przeciwko oskarżonym w głośnej sprawie ulotek o generale Zagórskim, odbędzie się przed sądem lwowskim w listopadzie. Śledztwo prowadzone jest w kierunku zbrodni z paragrafu 65 U. K., t. j. gwałtu publicznego, przyczem znajdzie zastosowanie odpowiedni ustęp dekretu prasowego o szerzeniu niepokojących i kłamliwych wiadomości. Do czasu przesłuchania wszystkich świadków, zatrzymani będą w areszcie śledczym na podstawie decyzji Izby Radnej aplikant Borysiewicz i student Twardowski. Pozostałych dwuch Pszonę i Gałązkę wypuszczono na wolną stopę.

ZA NAPAD ZBROJNY NA SOKOŁÓW.

W sobotę zakończył się w Poznaniu trzydniowy sensacyjny proces przeciwko 24 członkom miejscowego Strzelca, którzy w swoim czasie poturbowali w okolicy Leszna ćwiczących sokołów, strzelając nawet z karabinów. Wyrokiem sądu 9 oskarżonych zostało uwolnionych, z pośród pozostałych jeden skazany został na 14 mies. ciężkiego więzienia, dwuch na 1 rok ciężkiego więzienia, jeden na 8 miesięcy, jeden na 7 miesięcy, czterech na 6 miesięcy, pozostali na mniejsze kary.

OHYDNA ZBRODNIA.

Onegdaj o godzinie 3.50 popołudniu w pobliżu Rembertowa, jakieś zbrodnicze ręce wyrzuciły z okna pociągu osobowego na plant kolejowy sześciomiesięczne dziecko. Pociąg nr. 835, dążący do Mińska Mazowieckiego, mknął dalej, gdy nieliczni przechodnie z przerażeniem rzucili się na ratunek dziecku. Było jednak za późno. Sześciomiesięczny, nagi chłopczyk, już nie żył. Zwłoki dziecka przeniesiono do pobliskiego posterunku policji, która podjęła energiczne śledztwo.

Najodpowiedniejszy wiek małżonków.

WROGOWIE MŁODYCH DZIEWCZĄT I PRZYJACIÓŁKI MŁODYCH MĘŻCZYZN.

Francja, która jak wiadomo przebywa od dłuższego czasu kryzys wyludnienia wskutek małej ilości zawieranych małżeństw, stara się przezwyciężyć to zło najrozmaitszemi środkami propagandowemi, mającemi na celu pobudzić w społeczeństwie

zainteresowanie problemem małżeństwa.

Temu celowi też służy ankieta, rozpisana niedawno przez jeden z wielkich tygodników paryskich na temat, jaki być powinien stosunek wieku między małżonkami. Na ankietę nadesłano około trzech tysięcy odpowiedzi i rzecz dziwna, że wielka liczba głosów oświadczyła się

za małżeństwami w równym wieku,

a nawet zawieraniem małżeństw z kobietami starszemi.

I tak, **paryski dramaturg Charles Roart,** daje wyraz swemu wrogiemu stanowisku wobec młodych dziewcząt w słowach:

— „Młode dziewczęta okazują swoją przychylność mężczyznom dojrzałym z czysto materjalnych względów. Chodzi im

o zdobycie dobrego bytu materjalnego

i wybitnej pozycji towarzyskiej. Wiele z nich w chwili zawierania małżeństwa z mężczyzną dojrzałym lub starszym, widzi w tym związku tylko bramę do swobodnego używania życia inne uważają także małżeństwo tylko jako stadjum przejściowe,

pomost, wiodący do drugiego małżeństwa.

Roart wypowiada się zatem z całą stanowczością przeciw żenieniu się dojrzałych mężczyzn z młodemi dziewczętami uważa, że najlepszą towarzyszką życia jest kobieta w wieku poważniejszym.

Innego zdania jest natomiast **pani Grinech,** która orzeczenie swoje opiera na długoletniej obserwacji życia. Według niej młoda dziewczyna powinna stanowczo przełożyć małżeństwo z człowiekiem starszym nad małżeństwo z młodzikiem.

Człowiek dojrzały ma więcej doświadczenia

i umie lepiej ocenić wartość swej żony, jest dla niej wyrozumialszy i rozumie lepiej potrzeby. Młodzik natomiast myśli tylko o sobie, miłość jego opiera się zazwyczaj na zmysłowem pożądaniu i dlatego po krótkotrwałych uniesieniach szybko gaśnie, ustępując miejsca nowym pożądaniom i nowym miłostkom. Jednem słowem młody mężczyzna w małżeństwie wyłącznie

tylko bierze, nie dając nic wzamian.

Podobne poglądy wypowiada większość kobiet, pomiędzy któremi znajdują się wybitne artystki, literatki i społeczniczki.

Malarz Joe Brigde, oświadczając się również za zdaniem, że wiek dojrzały u mężczyzny jest najstosowniejszy do zawarcia małżeństwa, akcentuje zadto że obecnie, dzięki uprawianiu sportów i racjonalnemu sposobowi życia,

mężczyzna czterdziestoletni jest również młody,

jakim był młodzieniec dwudziestoletni z ubiegłego stulecia. Granica młodości została rozszerzona dla obydwuch płci i niema dziś zarówno przeszkody, aby czterdziestoletni mężczyzna zaślubiał młodą dziewczynę, jak aby kobieta dojrzała mogła dać szczęście człowiekowi od niej młodszemu. Mimo argumentów przytaczanych na poparcie tych tez przez ich autorów, wydaje się nam że

najracjonalniejsze jest jednak zdanie

tych, — którzy oświadczyli się za rozsądną proporcją wieku między małżonkami. A za taką należy uważać kilka lat więcej u mężczyzny, a już co najwyżej równy wiek obojga małżonków. Poza tą granicą rozpoczyna się zbyt wielkie ryzyko z obu stron.

Ostrzegacz przed żywą istotą.

CIEKAWY WYNALAZEK INŻ. DICKLEYA

Dr. inżynier Dickley, członek doradczy elektro-fizykalnego Instytutu Bell Co. w Nowym Jorku i wybitny znawca w dziedzinie przenoszenia obrazów drogą radjo-telegrafji, a specjalnie telewizji, przedstawił w odczycie eksperymentalnym we wrześniu br. w Nowym Jorku swój

nowy zdumiewający wynalazek.

Dickley podczas swych tegorocznych eksperymentów w dziedzinie telewizji dokonał nowego wynalazku, który przezwał luksofonem. Ten mały aparat umożliwia stwierdzenie obecności, czy też zbliżania się jakiejś żyjącej istoty, już w odległości 50 kroków, niezależnie od tego czy jest to złodziej, czy dziki zwierz, który

trzyma się w cieniu i ukryciu.

Oto kilka przykładów. Leży się w nocy w łóżku. Do trzeciego czy czwartego pokoju wdarł się w jakiś sposób np. włamywacz, a luksofon stojący na szafie nocnej natychmiast oznajmia o tym fakcie. Albo idzie się samemu nocą i zbliża do jakiegoś drzewa czy krzaków, a kieszonkowy luksofon natychmiast ostrzega: ktoś żywy jest w pobliżu! Tak, że się nie traci czasu na przygotowanie swego browningu.

Przy eksperymentach Dickleya

nad oddziaływaniem elektromagnetycznych fal o minimalnej długości na pewe komórki wystąpiły zagadkowe zaburzenia. Dzięki niestrudzonym badaniom tego fizyka udało się wykryć przyczynę tych dziwnych zaburzeń: wywoływane były one przez jego własną osobę.

Konstrukcja aparatu

jest nadzwyczaj prosta. Bardzo małe zużycie prądu, około 10mA, i to podczas trwania alarmu, pozwala na zastosowanie niewielkiej suchej baterji. Dzwonek alarmowy jest podobny do dzwonków przy zegarach budzikach. Cały luksofon jest zaledwie większy od normalnego zegarka męskiego i podobny jest do niego pod względem formy, a w razie nieużywania może być wyłączony. Jego zmysł orjentacyjny działa pod kątem około 40 stopni. Jest to jakby

detektyw kieszonkowy,

który ostrzega nas przed każdem grożącem nam niebezpieczeństwem.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

Wieści z Rosji.

ZBROJENIA SOWIECKIE.

Druga z kolei w roku bieżącym sesja centralnego komitetu wykonawczego Z.S.S.R., znana pod nazwą „małego parlamentu czerwonego“, odbędzie się w Leningradzie podczas wielkich uroczystości jubileuszowych. Dotychczas mały parlament czerwony obradował zazwyczaj w Moskwie, obecnej stolicy Rosji. W roku bieżącym postanowiono zwołać mały parlament do Leningradu, by w ten sposób podkreślić zasługi miasta tego podczas rewolucji bolszewickiej.

Druga sesja centralnego komitetu wykonawczego ZSSR sporządzić ma bilans 10-letnich rządów bolszewickich, oraz omówić zadania rządu sowieckiego na przyszłość najbliższą.

Sowieckie koła polityczne przypisują doniosłe znaczenie obradom parlamentu czerwonego na temat **projektowanego wzmocnienia potęgi militarnej Sowietów,** co pozostaje w ścisłym związku z wzmożoną akcją na rzecz rozbudowy gospodarczej Rosji. Z tego to względu plan wzmocnienia armji czerwonej omawiany będzie równocześnie z planem rozbudowy sowieckiego gospodarstwa narodowego.

Ze świata.

WZROST ANTYSEMITYZMU W TURCJI.

Od chwili rzucenia przez obecnych władców Turcji hasła „Turcja dla Turków“ obserwować można wśród ludności tureckiej znaczny wzrost antysemityzmu. Zjawisko to na tem szczególniejszą zasługuje uwagę, że w Turcji przedwojennej antysemityzm prawie wcale nie był znany. Kwestja żydowska staje się ostatnio coraz aktualniejszą, o czem wymownie świadczą nietylko liczne artykuły publicystyczne problemowi temu poświęcone, lecz również przemówienia publiczne wybitnych działaczy politycznych. W ciągu ostatniego roku wskazywano nawet dwa razy z trybuny sejmowej na niebezpieczeństwo żydowskie, a posłowie którzy na terenie sejmu kwestję tę poruszyli, domagali się z całą stanowczością, by rząd w ostry sposób wystąpował w przyszłości przeciwko żydom.

REKORD POSPIESZNEGO POCIĄGU KOLEJOWEGO.

Nowy, światowy rekord komunikacji kolejowej ustanowiło angielskie towarzystwo kolejowe „London - Midland and Scottish Railway“. Pociąg pospieszny tej kolei przebywa obecnie przestrzeń pomiędzy Londynem a Carlisle w Szkocji, wynoszącą 481 kilom., z szybkością 84 kilom. na godzinę, nie zatrzymując się na żadnej ze stacyj pośrednich! Dotychczas rekordem jazdy bez zatrzymania się po drodze szczyciło się towarzystwo „Northeastern Railway“, którego pociąg pospieszny łączący Londyn z New castle, przebywał bez zatrzymywania się przestrzeń 431 kilometrów.

NOWA OPERA JUGOSŁOWIAŃSKA.

Zagrzebski teatr narodowy wystawił w tych dniach nową operę znanego kompozytora chorwackiego Luja Szafranka-Kawicza, p. t. „Medvedgradzka kraljica“. Libretto opracował na podstawie utworu znanego literata chorwackiego Szenoy'a młody poeta jugosłowiański, Slawko Matuszic. Nowa opera Szafranka - Kawicza przyjęta została jaknajprzychylniej zarówno przez krytyków, jak i przez publiczność teatralną.

MORDERCA Z LITOŚCI.

Trybunał w Los Angelos rozpatrywać będzie niedługo sprawę d-ra Karola von Engela, 72-letniego lekarza niemieckiego, oskarżonego o zabicie żony, której pragnął on w ten radykalny sposób zaoszczędzić straszliwych mąk, grożących jej na skutek nieuniknionego paraliżu. W toku dochodzenia śledczego wykryło się, iż tenże sam dr. von Engel już przed blisko pół wiekiem stawał przed sądami berlińskim pod zarzutem zgładzenia z litości całego szeregu swoich pacjentów, cierpiących na bolesne choroby chroniczne.

BOGACTWO AMERYKI.

Stany Zjednoczone biorą następujący udział w produkcji świata: węgiel... 43.5 proc., ruda żelazna... 60.2 proc. stal... 59.8 proc., zużytkowywują 60 proc. światowej produkcji węgla, oraz prawie całą własną wytwórczość rudy żelaznej i stali. Jeżeli zastanowimy się, że wymienione liczby stosują się do kraju, którego ludność stanowi 6.2 proc. ogółu mieszkańców świata, zrozumiemy niebywały rozwój dobrobytu obserwowanego w Ameryce.

Rzeczy ciekawe.

SZTUKA WIĄZANIA.

Japończycy nie ubierają się po europejsku, nie znają, nawet w przybliżeniu, sztuki zapinania guzików, klamer lub agrafek. Przedmioty te zastępują oni taśmami i wstążkami. Stąd powstała wśród nich sztuka, wielce dla nas skomplikowana: sztuka wiązania. Któżby domyślił się, że znają oni aż 250 sposobów wiązania? Pod tym względem mają pierwszeństwo na świecie, gdyż nawet tak znakomici eksperci, jak marynarze francuscy wynależli tylko 60 rodzajów węzłów. Podobnie zresztą jak marynarze nadają oni wiązaniom rozmaite nazwy, jak np. węzeł żółwiowy, bocianí, motyli, mówi się także: zawiązać kokardę w irysa, w kwiat czereśni lub śliwy, istnieje też węzeł młodości i węzeł starej kobiety. Sztuki wiązania uczą się Japończycy w szkole, a nawet najmniej inteligentne dziecko zna 20 do 30 sposobów wiązania.

211 LAT DOMU KARNEGO.

Oryginalny rekord zdobył jakiś Paweł Buschman, a mianowicie wysokości kar więziennych, które otrzymał. Został on skazany przez sądy berlińskie za 500 włamań, do których się przyznał, 12 razy na 15 lat ciężkiego więzienia, co wynosi razem 180 lat. Sądy poza Berlinem skazały go na 28 lat c. więzienia, a ostatnio dostał jeszcze 2 lata. Suma sumarum 211 lat c. więzienia. Tyle oczywiście nie będzie mógł odsiedzieć. A nawet przez swe całe życie nie będzie potrzebował siedzieć, gdyż po 15 latach musi być wypuszczony. Bo 15 lat prócz dożywotniego więzienia jest najcięższym wymiarem kary więziennej.

MIERZENIE PULSU.

Dr. A. Goldschmidt, profesor uniwersytetu w Berlinie wynalazł maszynkę która z drobiazgową dokładnością notuje siłę i ilość uderzeń pulsu. Aparat ten, przytwierdzony do ręki, oblicza i automatycznie przenosi na papier uderzenia serca i wibracje systemu nerwowego. Wyniki, otrzymane za pomocą tego aparatu, są bez porównania dokładniejsze niż sposoby dziś używane.

STARODAWNY ZWYCZAJ.

Najbardziej konserwatywnym krajem na świecie jest Anglija; starodawne tradycje zachowywane są tam wiernie. W jednej z północnych wysepek Anglji zwanej „The hole island“ czyli „święta wyspa“ istnieje zwyczaj, że panna młoda w dzień ślubu przeskoczyć musi wielki kamień, ustawiony na rynku miasteczka. Dwuch starych marynarzy, wybranych poprzedniego dnia, podtrzymuje podczas ceremonji pannę młodą, ubraną w ślubne szaty. Skok ten symbolizuje pokonanie trudności, które mogłyby z czasem powstać w małżeństwie.

PRECZ Z PUDREM W BIURACH.

Brytańskie władze administracyjne wydały drakoński zakaz. Oto zabroniły maszynistkom biurowym pudrować się podczas pracy. Stwierdzono bowiem, na podstawie obliczeń, że każda daktylografka przeciętnie cztery razy na godzinę przesuwa po nosie puszek z pudrem. Licząc dwie minuty na każdy zabieg, straci przeszło godzinę dnia roboczego. Maszynistki z całym spokojem przyjęły zakaz do wiadomości. Ciekawa rzecz, jakiby byłby wynik takiego obliczenia u nas i czy zostałby przyjęty podobny zakaz...



ZAKŁAD

Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy

Fr. FOCHTMANA

w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1-89.

Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe. 6161

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozaikowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet i ratami.

DO SPRZEDANIA

w Olkuszu przy ul. 3 Maja,

obok stacji kolejowej,

plac o przestrzeni 43.4

metr. kw. 6545-2

Wiadomość u W. Piotrowskiego, fabryka „Olkusz“.



MIÓD PSZCZELNY

patoka kuracyjny czysty bez domieszek, ostygły pod gwarancją z własnej jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 klgr 15.50 zł. 10 k gr 29 zł., 20 klgr. 55 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową, wysyła za pobraniem Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 6381-3

Są do sprzedania meble mahoniowe, prawie nowe, składające się z stolika, kanapki, 2 foteli i 4 krzeseł. Wiadomość Majewski, Grodziec. 6541-2

Budka w halach Rozwoju do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 6, II p. 6539-4

Samochód 4 osobowy z nasadką marki „Stoever“ na chodzie, tanio do sprzedania. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim“ Sosnowiec 6538-2

Nauka i wychowanie.

Dyplomowana i rutynowana nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Wiadomość: Sosnowiec 3-go Maja 30, IV-ta sień, miesz. 32. 6423-3

Lokale.

Mieszkanie do wynajęcia z kuchnią przy szpitalu Hr. Renard Sosnowiec, Bijak. 6510

Pokoju pojedyńczego z meblami lub bez, z oddzielnym wejściem w przystępnej cenie poszukuję. Oferty „Kurjer Zach.“ Sosnowiec. 6544

Różne.

Zaginął młody buldog maści tygrysiej, odprowadzić za wynagrodzeniem Niska 1 Sosnowiec. Nieprawy posiadacz będzie ścigany sądownie 6543

Zgubione dokumenty.

Jonowi Kwikowi i Profirowi Kwikowi skradziono dowody osobiste wydane przez magistrat w Toruniu. 6532-3

Antoniemu Olędzkiemu skradziono dowód osobisty i pozwolenie na krótką broń, wydane przez Starostwo Będzińskie. 6536 3

Meres Stefan zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU. Miechów. 6546

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna dziewczynka do posługi za naukę szkoła kroju. Sosnowiec. Dęblińska 1. 6482

Młoda zdolna służąca na bardzo dobre wynagrodzenie potrzebna. Grodziec, Dwór Strzyżowice Kierownictwo Budowy. 6529-2

Biuralistka młoda, energiczna dobrze obeznana z pracą biurową potrzebna. Grodziec, Dwór Strzyżowice Kierownictwo Budowy. 6530

Potrzebna krawcowa do szycia oraz kobieta do ogrodu. Sielecka 8, I piętro. 6537

Do orkiestry w Papierni Klucze potrzebni są muzykanci: dwuch na skrzypce pierwsze, jeden kontrabas od zaraz. Robota czysta zapewniona. Pożądani kawalerowie. Zgłoszenia w biurze Fabryki. 6540-3

Kupno i sprzedaż.

Dom z ogrodem dochód roczny 2.500 do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Kur. Zachodni Dąbrowa. 6507-3

Motocykl „Indian“ Big. Chif. 15 konny z wózkiem w najlepszym stanie, oświetlenie elektryczne zaraz do sprzedania. Sosnowiec, Modrzejowska 39 Mazurkiewicz. 6481

Do wynajęcia lub odstąpienia dożywocie: 3 pokoje kuchnia, morga pola, stodoła, chlew, ogródek i t. p. do jakiegokolwiek użytku obok kop. „Flora“ Wiadomość „Kur. Zach“ w Dąbrowie. 6504

Koni roboczych do wyjazdu i wozy kupię. Grodziec Dwór Strzyżowice, Budowa. 6531

LOSY DO I KLASY

16 tej Polskiej Loterji Państwowej

są do nabycia w znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwienia klientów kolekturze

GÓRNOŚLĄSKIEGO BANKU GÓRNICZO-HUTNICZEGO S. A.

KATOWICE, Sw. JANA 16

lub w oddziale tegoż w Król. Hucie, ul. Wolności 26

Główna wygrana zł. 650.000

oraz wygrane po zł.: 400.000, 250.000, 100 000, 75.000, 60 000, 50.000, 40.000, 30.000, 25 000, 15.000, 10 000, 5.000 i t. d.

na ogólną sumę: zł. 19.904 000.

Kolosalne szanse wzbogacenia się.

Co drugi los wygrywa.

Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Sz. Graczom z górą TRZY MILJONY ZŁ. wygranych

U nas nikt przegrać nie może.

Ceny losów pozostają niezmienione:

Cały los zł. 40, pół losu zł. 20. ¼ losu zł. 10.

Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie.

Plany gry i tabele ciągnień bezpłatnie.

W tym miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą:

ZAMÓWIENIE.

Do

Kolektury „Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy S. A.“

Katowice, ul. Sw. Jana 16.

Zamawiam do I klasy 16 Loterji Państwowej

...... ćwiartek losów

...... połówek losów

...... całych losów 6052

Należność wpłacam na konto czek. P.K.O Nr. 304.761, lub pobrać pocztą.

Imię i nazwisko ......

Dokładny adres ......

K. II

Z pominięciem wszelkiego pośrednictwa ZIEMNIAKI JADALNE

W PARTJACH OD 100 TON DOSTARCZA.

TADEUSZ WASUNG i S-ka we Lwowie, ul. Chorążczyzna 18. 6542

KINO „ZAGŁĘBIE“

dawniej

Kino-Teatr „Udziałowy“.

Od czwartku 6 października i dni następnych — Wielki potężny film sezonu! — Wspaniały dramat filmowy, pełen groźnych i ścinających krew w żyłach momentów p. t.

„SĄD BOŻY“ (Maksymiljan Von Habsburg)

Podług głośnej powieści Charles Majora „Wolanda“ genjalnej reżyserji Roberta Wignola. — W roli głównej piękna, wiośniana i genjalna gwiazda ekranów amerykańskich królowa New Yorku: MARION DAWIES — Wspaniała wystawa. Niesamowita akcja. Genjalna gra. Niesłychane emocje. Dreszcz i zgroza Sądu Bożego. Tortury średniowiecza Ogród wisielców. — Niesłychanie sensacyjny dramat ilustrujący ciernistne koleje miłości w wieku, gdy panny wydawano zamąż wbrew ich woli. —— Do obrazu przygrywa orkiestra pod batutą Edm. Siei

---

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kratce	50 „
Za tekstem 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 11. p. Telefon Nr. 23-34.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Dędzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.